Nr. 527. Kraków, Czwartek 19 Października 1916. Rok XXXV.

NOWA REFORMA
WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

N. K. N. do Legionów.

Kraków, 19 października.

(k. s.) W dwuletnich dziejach swoich doszły obecnie Legiony do punktu zwrotnego. Dwadzieścia sześć miesięcy dla niektórych pułków legionowych zupełnie nieprzerwanych a dla wszystkich bardzo ciężkich i ofiarnych wysiłków bojowych, którym niestety nie towarzyszył żaden widoczny sukces polityczny, spowodowały ujawnienie się konsekwencyj ochotniczego charakteru Legionów.

Zostały one zorganizowane jako wyraz pewnych narodowych nadziei, jako forma dążeń narodu do wolności i bytu państwowego. Siłą skupiającą i poruszającą w Legionach był nie przymus, lecz gorące umiłowanie Ojczyzny, tudzież wiara, że tworząc Legiony i walcząc w nich najlepiej się Ojczyźnie służy. Wiarę tę umacniała nadzieja, która wynikała z faktów i doświadczeń, wypełniających długi okres życia narodowego przed wojną we wszystkich trzech zaborach.

Nadzieja jednak nie jest wielkością stałą. Może ona stać się czynnikiem bardzo silnym w jednych warunkach, może zupełnie zawieść w drugich. Nadzieja musi być podtrzymywana. Sztuka — »contra spem sperare« nie jest udziałem tego nieubłaganego jakkolwiek tylko bardzo powierzchownego realisty, którym jest ogół. Nadzieja wymaga faktów, które ją w jakiemś przybliżeniu uzasadniają.

Legiony a z niemi naród nasz dotychczas nie miały niestety w tej wojnie dostatecznej sposobności wzmocnienia swoich uprawnionych, uzasadnionych i krwią najszlachetniejszych uświęconych nadziei. Nie znaczy to, jakoby tych nadziei nie było. Przeciwnie, one są. Są nawet jaśniejsze i bardziej określone, niż mogły być, kiedy im tak wspaniały wyraz dawały wyruszające na pola walk Legiony. Ale, jak dotąd, nadzieje te nie przestały zaludniać wysokich sfer względnie zawiłych politycznych rachub, skombinowanych konjunktur i nie dających się z dostateczną szybkością popularyzować poglądów. Postaci konkretnej, łatwo wpadającej w oczy, zewsząd widzialnej i wszystkim bez trudu zrozumiałej nadzieje te dotąd nie przybrały. Stąd stopniowe zmniejszanie się ich siły motorycznej i całkującej. Zmniejszanie się tem szybsze, że przy braku faktów zdolnych te nadzieje umocnić, nie brakowało faktów, przyczyniających się bardzo wydatnie do ich osłabienia lub zgoła zagrzebania.

Tam, gdzie znika nadzieja, powstaje piekąca potrzeba pewności i rozstrzygnięcia. Wszystko jedno jakiego: złego lub dobrego. Człowiek, który za długo czeka, chce wreszcie wiedzieć, na co czeka. Taka jest psychologia ludzka. I byłoby próżnem usiłowaniem chcieć ją przerobić, zamiast się z nią poprostu liczyć.

Po dwudziestu sześciu miesiącach walk Legiony znalazły się właśnie w takim punkcie psychologicznym. Świadczy o tem cały szereg faktów, które ostatnie tygodnie życia Legionów wypełniły. Fakty te w swej sumie składają się na zjawisko przesilenia psychicznego, które w wojsku ochotniczem, jak Legiony, a w warunkach życia narodowego, jak nasze dzisiejsze, jest więcej, niż zrozumiałe. Możnaby raczej dziwić się, że wystąpiło ono dopiero teraz.

Ale właśnie to względne opóźnienie tego naturalnego w danych warunkach przesilenia stanowi najlepszą wróżbę dla jego przebiegu. Legiony we wszystkich swoich częściach składowych złożyły takie dowody męskiego hartu, że można mieć pewność, iż starczy go także i teraz na przezwyciężenie tego naturalnego skądinąd przesilenia.

Do tego hartu, do tej nieporównanej cnoty merów i żołnierzy, którą jaśnieją Legiony, zjednując sobie szacunek i miłość obcych i niechętnych zaapelował też N. K. N. w swojej ogłoszonej wczoraj odezwie do Legionów.

Odezwa ta ma na celu ułatwienie Legionom przetrwania tego przesilenia z najmniejszą szkodą dla nich i dla narodu. Niestety N. K. N. nie mógł w niej wskazać na nic innego, jak tylko na to, że jeszcze żadne rozstrzygnięcia nie zapadły, któreby uzasadniały jakąkolwiek rewizyę ideowej podstawy Legionów. Zamiast na fakta korzystne N. K. N. mógł powołać się tylko na — brak faktów niekorzystnych.

Podstawa ta byłaby niewątpliwie zbyt wątła, gdyby się na niej miało dopiero — formować Legiony. Ale jest ona niewątpliwie dość silną, jeżeli chodzi nie o formowanie lecz o — zachowanie Legionów jako najpełniejszego wyrazu, jaki naród polski zdołał w czasie tej wojny dać swoim dążeniom, swoim pragnieniom i swojej woli odzyskania pełni swoich nieprzedawnionych praw.

N. K. N. wskazując na olbrzymią narodową zasługę, jaką Legiony już położyły, wskazuje na nieszczęście, jakiem byłoby dla całego narodu polskiego zniknięcia Legionów przed końcem wojny bez żadnego innego powodu, jak tylko z tego, że wojna w dwudziestym siódmym miesiącu swego trwania nie stworzyła jeszcze żadnego faktu pozytywnego w naszem życiu narodowem. Wojna bowiem trwa dalej. Nigdzie i w niczem nie dała ona jeszcze żadnego rozstrzygnięcia.

Fakt zaś, że dwadzieścia sześć miesięcy nie przyniosło nam żadnych pozytywnych decyzyj, nie jest bynajmniej dowodem, że następne miesiące będą pod tym względem tak samo jałowe, jak poprzednie.

Legiony zostały przez naród powołane do życia i walczyły dotąd jako moralna siła zupełnie samodzielna, jako wyraz woli narodu zarówno silnej jak wolnej. Nie było żadnego aktu, ani faktu, od któregoby Legiony miały uzależniać swoje powstanie. Skoro zaś tak jest, to analogiczny brak aktów czy faktów nie mógłby także uzasadnić ich przedwczesnego zniknięcia.

Imperatyw wytrwałości obowiązuje dotąd wszystkich wielkich i małych uczestników straszliwej wojny. Najwyższy interes narodowy wymaga, aby kategoryczny imperatyw uznały także i Legiony. Do tego wezwał je N. K. N., spełniając temsamem czyn pożyteczny i niezbędny. Płomienny patryotyzm Legionów, ich dotychczasowe bezgraniczne poświęcenie dla idei wyzwolenia narodu, wreszcie spokojne rozważenie gorących i podniosłych słów odezwy N. K. N. sprawią z pewnością, że słowa te odniosą pożądany skutek.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 19 października.

Urzędowo donoszą 18 października:

Wschodni teren wojenny.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **Na węgiersko-rumuńskiej granicy nie zaszła także wczoraj żadna ważniejsza zmiana.**

Na wschód od Kirlibaby odparły nasze wojska kilka rosyjskich ataków. Nad Bystrzycą Sołotwińską walki straży przednich.

Front wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: **Na północny wschód od Boiszowiec nad Narajówką zajęły wojska bawarskie silny rosyjski punkt oparcia, przyczem zabrały nieprzyjacielowi 20 oficerów, 350 żołnierzy i 12 karabinów maszynowych. Nad górnym Seretem przeszkodzono w zarodku rosyjskiej próbie atakowej.**

Na Wołyniu walka spoczywała.

Włoski teren wojenny.

Wczoraj zaatakowały znaczne siły nieprzyjacielskie nasze pozycye na Monte Testo, grzbiet Roite i na północ od szczytu Pasubio. Dzielni obrońcy odrzucili krwawo ten atak.

W poszczególnych miejscach frontu doliny Fleims i Dolomitów, jak i na płaskowzgórzu Krasu była działalność artyleryi od czasu do czasu dość żywa.

Południowo-wschodni teren wojny.

W Albanii nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 19 października.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 18 bm.:

Zachodni teren wojenny.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu Ruprechta: **Walka artyleryi dosięgła znaczącej siły szczególnie na północ od Somme, na szerokich odcinkach. Wieczorem zaatakowali Anglicy między Lesars i Gueudecourt, a Francuzi od Les Boeufs do Rancourt. Nasz niszczący ogień na wypełnione nieprzyjacielskie rowy szturmowe udaremnił w zarodku atak z obu stron Eaucourt i L'Abbaye. Koło Gueudecourt przyszło do żywych walk wręcz, w których nasze stanowiska zostały całkowicie utrzymane. Francuzi, uderzający z okolicy Morval i Rancourt, zostali odrzuceni po zaciętej walce. W Sailly nieprzyjaciel wdarł się. Walka toczy się tam jeszcze. Na bokach głównych miejsc atakowych, koło Thiepval, Courcelette i Bouchavesnes uderzenia atakujących nie miały żadnego skutku. W walce powietrznej padło 5 nieprzyjacielskich aeroplanów.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Na wschodnim brzegu Mozy żywa czynność ogniowa.**

Wschodni teren wojenny.

Front księcia Leopolda bawarskiego: **Po obfitym w straty, udaremnionym silnym ataku piechoty na front na zachód od Łucka, nieprzyjaciel ograniczył się tam do żywego ognia artyleryi. Piechota, atakująca austro-węgierskie stanowiska koło Zwyżyna (na północny zachód od Załoziec), została ogniem wśród silnych strat odrzucona z powrotem do swych rowów.**

Na zachodnim brzegu Narajówki, na zachód od Herbutowa, bawarskie bataliony po wydatnem działaniu ogniowem szturmowały rosyjski punkt oparcia i zabrały 2 oficerów, 350 żołnierzy i 12 karabinów maszynowych.

Front generała kawaleryi arcyksięcia Karola: Nad Bystrzycą Sołotwińską **rozbił się atak na nasze wysunięte stanowiska. W Karpatach wzgórze Ludowa znajdowało się pod silnym ogniem działowym. W odcinku Kirlibaby odparto uderzenia.**

Siedmiogrodzki teren wojenny.

Ogólne położenie niezmienione.

Bałkański teren wojny.

Front macedoński: Wzmożony ogień artyleryi na zachód kolei Bitolia—Florina, **jakoteż na północ i północny zachód od Nidze Planina, był wstępem do nieprzyjacielskich częściowych ataków, które się nie udały. Bułgarskie uderzenia naprzód oczyściły gniazdo serbskie na północnym brzegu Czerny.**

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Rosyanie o sprawie polskiej.

Petersburski »Kuryer Nowy« z 29 września donosi:

Dnia 26 września odbyło się pod przewodnictwem Brianczaninowa posiedzenie Towarzystwa Wzajemności Słowiańskiej, na którem obradowano nad sprawą polską. Jako referent wystąpił p. Bohdan Kutyłowski, przedstawiając zebranym znany projekt autonomii, opracowany przez Koło polskie i ogłoszony w swoim czasie w »Russk. Słowie«. P. Kutyłowski bronił tego projektu. Sekundował mu znany »Słowianin« p. Władysław Karpiński. Stanowisko ich popierał tylko b. poseł i b. duchowny p. Grzegorz Pietrow, dowodząc, że stanowisko inne, które umotywował w swym artykule w »Birż. Wied.« generał Babiański, jest nie do przyjęcia, byłoby to bowiem, według niego, stworzenie obok wielkiego gmachu Rosyi, jakiejś polskiej izdebki na kurzych nogach.

Gorąco z polskimi autonomistami pp. Kutyłowskim i Karpińskim polemizowali pp. Baszmakow i Ławrow. Obaj ci mowcy, pierwszy bardziej rozumowo, drugi bardziej uczuciowo, wypowiedzieli się za rozwiązaniem sprawy polskiej przez **uniezależnienie Polski,** wskazując, że wszelkie inne sposoby rozwiązania sprawy **są półśrodkami, które nikogo nie zadowolnią.**

Tyle »Kuryer Nowy«. Ze sprawozdania powyższego widoczny jest fakt, niezwykle interesujący: Oto polscy mowcy na posiedzeniu towarzystwa Wzajemności Słowiańskiej oświadczyli się za autonomią polską w ramach Rosyi, natomiast rosyjscy mowcy oświadczyli się za utworzeniem niepodległej Polski. Jestto niezwykła zamiana ról, nie bardzo zaszczytna dla polskich autonomistów.

Misya francuska w Bukareszcie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 19 października.

Misya francuskiego generalnego sztabu, złożona między innymi z generała Berthelot, ośmiu pułkowników i ośmiu majorów, razem z 25 oficerów, po 25-dniowej podróży przybyła tutaj. Ludność zgotowała gorące przyjęcie. Przywiązują wielkie znaczenie do współdziałania tej misyi z rumuńskim generalnym sztabem.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 19 października.

(Bułg. ag. tel.) Sprawozdanie sztabu generalnego bułgarskiego z dnia 18 października:

Front macedoński: Na wschód od jeziora Prespa i w łuku Czerny żywa czynność artyleryi. Atak dwu nieprzyjacielskich kompanij murzyńskich w okolicy wsi Negoczeni z łatwością odparto. Nieprzyjaciel uciekł wśród ciężkich strat. Po silnem przygotowaniu ze strony artyleryi, podjęte ataki nieprzyjacielskie koło wsi Sliwnica i Tarnova oraz koło wzgórza Dobropolje, rozbiły się. Nieprzyjaciel poniósł wielkie straty. W dolinie Moglenicy zwykły ogień artyleryi i karabinowy. Samoloty nieprzyjacielskie obrzuciły bez skutku bombami Prilep i jeden szpital. Po obu stronach Wardaru słaba czynność artyleryi. Próba piechoty nieprzyjacielskiej posunięcia się ku naszym pozycyom na południe od jeziora Dojran nie udała się. U stóp Belasicy Planiny spokój.

Na froncie Strumy artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała kilka zamieszkałych miejscowości, leżących przed naszym frontem. Na wybrzeżu morza Egejskiego flota nieprzyjacielska bombardowała wzgórza koło Orfano i drogę z Kavali do Dramy.

Front rumuński: Panuje spokój, położenie niezmienione.

Demonstracye Ateńczyków przeciw koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Medyolan, 19 października.

Pisma donoszą z Aten:

Przy zakończeniu przeglądu marynarzy król miał do oficerów marynarki mowę, **w której** wyraził życzenia z powodu **wierności,** z jaką dotrzymali przysięgi i przyrzekł im, że bronić ich będzie przed każdym, ktoby im zagrażał. Oficerowie oklaskiwali mowę. Gdy król z rodziną wśród owacyi oddalił się, wśród okrzyków na cześć króla przyszło do **wielkich ludowych demonstracyj przeciw koalicyi.** Wieczorem na wiadomość o lądowaniu tysiąca marynarzy koalicyi w Pireus i o przybyciu francuskich marynarzy z karabinami maszynowymi dla obsadzenia ateńskiego teatru miejskiego, zebrało się wielu ludzi na placu przed teatrem. Niebawem zabrzmiały okrzyki: »Precz z czwórsojuszem«. Demonstranci zajęli groźne stanowisko, poczem wkroczyło greckie wojsko, obsadziło wyjścia placu i zmusiło publiczność do opuszczenia placu. Demonstranci, niosąc greckí i amerykański sztandar, wśród okrzyków przeciw czwórsojuszowi udali się przed poselstwo amerykańskie, gdzie tłum urządził demonstracyę. Podczas tego **uszkodzono naprzeciw leżący dom Venizelosa.**

Obiega pogłoska, że **wkrótce przybędzie amerykańska eskadra.** Rada ministrów miała powziąć uchwałę nie stawiania oporu nowym zarządzeniom czwórsojuszu i unikania wszelkiego konfliktu. Liczne patrole greckich wojsk przeciągają po ulicach Aten.

Wilson w sprawie żywności dla Polski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 19 października.

Biuro Reutera donosi z Long Branch:

Wilson oznajmił, że jego osobiste zwrócenie się do europejskich panujących, aby współdziałali w zaopatrzeniu w żywność Polski, wydanej na śmierć głodową, chybiło. Nadeszły odpowiedzi Anglii, Francyi, Austro-Węgier i Niemiec, ale istotne różnice poglądów udaremniły porozumienie się.

F. Mirandola.

Przygoda profesora.

18 (Ciąg dalszy).

Wierusz odetchnął z głębi piersi. Zmora straszna, gniotąca jego duszę zwaliła się gdzieś na bok, pozwalając odsapnąć. Usiadł w krześle. Uczuł się nagle bardzo wyczerpanym.

Paulina zamknąwszy okna wróciła do jadalni i stając obok Wierusza powiedziała:

— Ale też pan pięknie wygląda. Zupełnie, jak nieboszczyk. Zaraz... dam panu herbaty.

— Nie trzeba, dziękuję. Muszę iść szukać... Poczciwy Szysz... już idę!

— Gdzie i po co? Ha? — burknęła znowu. — Niechno pan siada. Pan Szysz poszedł już dawno, zaraz za nimi. On prędzej znajdzie. On śledził już od kilku dni Kaliksta... tfu!

— Sam poszedł i bez broni?... Nie poradzi — rzekł Wierusz.

— Wziął tam coś ze sobą. A zresztą pan Szysz jest mocny... O, jaki mocny!

I Paulina wyprężyła oba potężne swe ramiona, by pokazać, jaki Szysz mocny.

Za chwilę Wierusz siedział przy herbacie i pożerał łapczywie wielki płat wieprzowiny z kapustą.

Paulina z lubością patrzyła, jak zajada. Nagle powiedziała:

— Ale jeśli on ich nigdzie nie znajdzie, to **powiadam panu...** naprzód tutaj wszystko do cna porozbijam, potem obleję dom naftą, podpalę, a sama skoczę do studni. Jak mnie pan tu widzi tak zrobię... przysięgam na wszystkie świętości... Przysięgam!

Wierusz wstał. Przez chwilę czepił się całą duszą myśli, że Szysz szuka i znajdzie zaginionych, mając ich wyraźny ślad, czego jemu w zupełności brakło i uwierzył w powodzenie. Teraz dopiero pojął, jak wątłą, jak niezmiernie nikłą jest ta cała nadzieja. Uczuł, że musi, choćby miał tak biegać po ulicach, jak oszalały Jarząbek, sam szukać Marty, że musi to czynić nawet wbrew wszelkiemu prawdopodobieństwu, bo co innego czynić nie może.

Skierował się ku drzwiom.

— A dokąd to Pan Bóg prowadzi? — spytała z irytacyą Paulina. Chce pan, by pana także złapali? Panie...

— Do widzenia! — powiedział tylko i wyszedł.

Podbiegła do okna, otwarła je z brzękiem i wychylona na ulicę krzyknęła:

— Doktorze... doktorze! Tylko jeszcze szklankę herbaty... doktorze!

Nie odwracając się, szedł spiesznie ulicą wiodącą do kina. Szedł i czuł, że robi głupstwo ostateczne. Ale cóż miał robić? Spojrzał na zegarek i oczom uwierzyć nie mógł, spostrzegłszy, jak już późno.

— Niepodobieństwo! Niedługo chyba świtać zacznie.

Ulice przedstawiały upiorny wygląd. Puste, jak niezmiernie długie pudła, czy poczwarne nieskończone trumniska jarzyły się jaskrawizną latarń. Nikt nie pamiętał dziś o gaszeniu, a może umyślnie nie gaszono światła czując, że przy niepewności chwili zawsze jakoś lepiej, gdy widno. Pustką wiało wszystko naokół, czasem tylko na jasnej tafli szyby zamajaczyła jakaś twarz z oczyma szeroko rozwartemi, wpatrzonemi w przestrzeń, gdzie zajść mogły zdarzenia niezwykłe, może przeraźne... Nie spał niemal nikt w mieście tej nocy... Czasem napotykał Wierusz grupki płochliwe żydków, przytulone do wnęków i załomów murów. — Gdy nadchodził, grupki wtapiały się w ciemń, ginęły... ale za jego plecami, poznawszy cywila, obradujący wychylali się śmielej na świat boży.

Błądził, sam nie wiedział, jak długo i jaśń już zaczęła skradać się nieśmiało po świecie, rozpoczynając nowe, dziwne: jutro, gdy nagle stanął osłupiały na widok niespodziewany.

Środkiem ulicy pędziła dudniąc okropnie wielka rosyjska bryka, sprzężona w trójkę z hołoblą. Cały jej tył wypakowany był wysoko czemś widocznie ciężkiem, bo skrępowanem silnie łańcuchami i sznurami. U przodka, obok furmana, gdyż toboły zajmowały całe miejsce wolne, siedział w pogniecionym cylindrze, zmieniony do niepoznania, przerażony i blady profesor dr Kalikst we własnej osobie. Siedział, a szalony ruch bryki podrzucał nim, jak piłką, tak, że musiał to jedną, to drugą ręką przytrzymywać latający cylinder.

Wierusz rzucił się ku bryce i wyszarpnąwszy z kieszeni browning strzelił w powietrze, tuż przy woźnicy.

— Pastoj! — krzyknął i palnął po raz drugi tuż nad uchem izwoszczyka.

Instynktownie Moskal ściągnął lejce, tak, że konie padły na tylne kolana.

Wierusz jednym skokiem znalazł się na bryce, chwycił profesora za kark i przykładając mu pistolet do czoła, wrzasnął:

— Gdzie Marta? Gadaj, gdzie Marta?

W tej chwili woźnica ruszył galopem, aż Wierusz padł na Kaliksta. Ale go nie puścił. Trzymał silnie i w myśli liczył naboje, jakie mu pozostały.

— Nie wiem... nie wiem! — stęknął Kalikst.

— Gadaj... — odkrzyknął Wierusz. — No... raz... dwa..

— Nie wiem... nie wiem... przysięgam, że nie wiem! — jęczał Kalikst. — Sam przecież spóźniłem się, szukając jej wszędzie. Przeklęte opóźnienie... Jezus Marya!

Teraz poznał Wierusz, że profesor mówi prawdę. Opóźnienie było dlań równe śmierci i to śmierci haniebnej, na szubienicy.

—Pastoj! — krzyknął na woźnicę.

— Wpieriod! — wrzasnął desperacki profesor.

Woźnica przygiął się tylko ku przodowi i śmigał po koniach, które już i tak unosiły się niemal w powietrzu.

— On! To on! — rozległ się głos kobiecy.

Wierusz posłyszawszy krzyk rzucił głowę w bok i w tym momentalnym rzucie objął wzrokiem grupę idących ulicą osób.

Ujrzał kanonika, Martę, Szysza... Zobaczył potem, jak Szysz rzucił się w pościg.

— Stój! Albo palnę w łeb! — krzyknął woźnicy

Nie słuchał, śmigał dalej po trójce.

Nagle skądś z boku padł suchy strzał karabinowy i kula świsnęła koło uszu Wierusza. W szalonym mknąc rozpędzie dojrzał jednak wychylający się z rowu siwy mundur i czapkę.

— Nasze patrole — pomyślał i już bez namysłu palnął w plecy woźnicy... raz drugi... Żołnierz zwalił się bez jęku na twarz, a konie, porwawszy niezwłocznie cugle, rzuciły się w ślepy, szaleńczy, przeraźny lot bez kierunku.

Wierusz obrócił się. Profesor siedział blady, jak ściana i trzymał się konwulsyjnie siedzenia. Cylinder spadł dawno, rzadkiemi jego włosami targał poranny wiatr.

Wierusz spojrzał wokół szybko, a potem nagle porwał w ramiona profesora, podniósł z siedzenia, przegiął na bok i razem z jeńcem cisnął się z całej mocy w przestrzeń.

Zwalili się w jakieś kolące krzaki.

— Jezus Marya! — wrzasnął jeszcze Kalikst.

Wierusz chociaż oszołomiony poczuł, że więzień cięży mu w objęciu, że zwisa bezwładnie, jak kłoda toczyć się zaczyna po spadku jakimś.

Nagle wzrok mu zasłoniło coś czarnego uczuł nudności, potem osłabienie niezmierne.. Zemdlał. (C. d. n.)

Odezwa L. P. P.

Warszawska „Liga państwowości polskiej" ogłasza odezwę „Do społeczeństwa i wojska polskiego, z której podajemy główne ustępy:

»Jednomyślnem pragnieniem narodu, dziś już stwierdzonem jawnie i głośno, jest odbudowanie państwa polskiego, uposażonego we wszystkie atrybucye, gwarantujące jego niezawisłość. Najważniejszą rękojmią niezawisłości jest własna siła zbrojna. Liga państwowości polskiej wielokrotnie już stwierdziła, że dla niej odzyskanie państwa polskiego nie jest hasłem agitacyjnem, lecz realnym programem politycznej pracy. Nie wystarczy formułować żądania i rzucać je w przestrzeń, oczekując ich spełnienia, lecz należy codziennym wysiłkiem własnym stwarzać fakty, które stanowią fundament realizacyi tych żądań. Na tę drogę już w pierwszych dniach wojny wstąpiło społeczeństwo polskie w Galicyi, tę drogę wskazał Józef Piłsudski, gdy nie czekając na umowy i zobietnice wysłał pierwsze kompanie strzelców za kordon graniczny. Najwymowniejszym wyrazem państwowo-twórczych dążności narodu naszego w czasie obecnej wojny było wystawienie Legionów polskich.

»Dotychczasowy przebieg wydarzeń w zupełności potwierdził trafność założeń tej myśli politycznej, która Legiony polskie do życia powołała. Po stu latach Polska oczyszczoną została z rosyjskiego najazdu, a choć nie stało się to własną mocą i wysiłkiem narodu polskiego, na szczęście nie dokonało się również w jego nieobecności. Legiony polskie spełniły wszystkie przywiązane do nich nadzieje. Ich poświęcenie i męstwo, wskrzeszając najświetniejsze tradycye oręża polskiego zdobyły im nietylko uznanie, lecz sławę. Dzięki Legionom dowiedziały się narody Europy, że Polska ma prawo do czegoś więcej, niż do łez litości, że dwudziestomilionowy naród, na szale losów świata może rzucić wysoki okup najszlachetniejszą krew swej młodzieży, by za tę cenę odzyskać skarb utracony — wolność. Ujawniły one, że tkwi w nim jeszcze ta moc, która budowę państwa wznieść i obwarować jest w stanie, niema bowiem i od wieków nie było innej siły dźwigającej i utwierdzającej byt państwowy narodów, poza ofiarnem męstwem obywateli, gotowych na wezwanie życie oddać za wolność i całość ojczyzny.

»W przeciwieństwie do pewnych grup niepodległościowych, które już od roku obniżają znaczenie Legionów, hamują ich rozwój przez antywerbunkową agitacyę, a nawet grożą ich rozwiązaniem, staliśmy zawsze na tem stanowisku, że tylko przez gorące poparcie Legionom udzielane, przez zasilanie ich napływem ochotników, przez utrzymywanie ich ściśle wojskowego charakteru, przestrzeganie zasad karności, wierności i honoru, możemy dać wyraz realny naszym dążeniom do armii polskiej, dowieść, że zdolni jesteśmy wskrzesić militaryzm polski w postaci, odpowiadającej potrzebom nowoczesnego państwa. Nigdy też nie mogliśmy dopuszczać myśli, by akcya Legionów, okupiona tylu bohaterskiemi ofiarami, mogła być przez własny naród zlikwidowaną w odruchu zniecierpliwienia, by waleczne boje najlepszych synów Polski służyć tylko miały do zamanifestowania naszych nadziei, a zakończyć się samowolną rozsypką, jako manifestacyą rozdrażnienia.

»Wierzyliśmy, że to samo stanowisko zajmują oficerowie i żołnierze Legionów, że nie ulegną zdradliwym podszeptom, którzyby ich na tę drogę zepchnąć próbowały. Dziś już chwałą okryci, piastujący honor Polski, nie staną pod tym pręgierzem, gdzie tak niedawno piętnowała opinia sprawców rozwiązania Legionu wschodniego. Dziś każdego z nich czeka ważniejsza jeszcze rola niż ta, jaką dotąd spełniał. Dziś chodzi o to, by cały swój bojowy dorobek zdobyty w ogniu bitew, hart moralny, doświadczenie wojenne, ducha rycerskiego wlać w szeregi tworzącego się korpusu, jako zaczątka armii, przekazać jej tę piękną tradycyę, która przyświecać będzie licznym pokoleniom młodzieży, powoływanej pod te sztandary, których dorabiały się w krwawym znoju obecne pułki Legionów.

»Obowiązkiem całego społeczeństwa jest wedle sił i możności współdziałać w tej pracy twórczej, do jakiej dzisiejsza chwila pole otwiera. Żołnierz polski więcej jeszcze niż kiedykolwiek winien otrzymać dowody, że stoi za nim wielomilionowy naród zorganizowany, świadomy swych celów, zdolny praw swych dochodzić a obowiązki spełniać«.

Finanse Niemiec.

Piąta niemiecka wewnętrzna pożyczka wojenna przyniosła 10.7 miliardów marek. W prasie niemieckiej zapanowała radość podwójna: z samego sukcesu, i stąd, że znowu Anglii wypłatano figla, albowiem sukces ten jest właśnie niezamierzonym owocem przeprowadzonej przez Anglię izolacyi Niemiec, i — jak stwierdza ekonomista prof. Wolf w »Localanzeigerze« — nigdyby Niemcy nie wytworzyły u siebie podczas wojny tylu wartości, gdyby mogły zaopatrywać się za granicą.

Subskrypcye trwały cały miesiąc, towarzyszyły im zwycięstwa siedmiogrodzkie i zręczna reklama. Pożyczkę zbierano »w znaku Hindenburga«, którego faksimile, polecające pożyczkę figurowało we wszystkich dziennikach. Hr. Zeppelin, arcybiskup Kolonii, Helfferich i i. agitowali za pożyczką, dzienniki zamieszczały trzeźwe, kupieckie rozważania o dodatnich i ewentualnie ujemnych stronach pożyczki. Dyrektor Banku państwowego Havenstein wystąpił z zapewnieniem, że w samej rzeczy oczekiwana jest po wojnie wielka podaż obligacyj pożyczkowych w Banku, gdyż wielu ludzi zechce je zlikwidować, aby mieć pieniądze na nowe interesy, ale państwo już zarządziło na ten wypadek stosowne środki ostrożności.

Sposobnym środkiem reklamy było także przytaczanie artykułów prasy koalicyi, grożącej Niemcom zupełnem zniszczeniem ekonomicznem w razie ich pokonania. I tak w angielskim »Nineteenth Century« Crammond wyliczył, że Niemcy powinny zapłacić 6.450 milionów fszt., Austro-Węgry 2.150 milionów fszt. (razem przeszło 200 miliardów koron) odszkodowania wojennego. Wszystkie kopalnie węgla i potasu w Niemczech, fabryki żelaza, koleje żelazne, cała ich żegluga handlowa przejdą pod zarząd przymusowy koalicyi, jako zastaw, zaś niemiecki i austro-węgierski handel zagraniczny będzie musiał płacić osobne daniny na rzecz państw koalicyi. Francuska »Action« wywodziła, że długi wojenne koalicyi należy zwalić na państwo niemieckie za karę za wywołanie wojny. Z tego wyniknęłyby dla Niemiec przez 15 lat roczne zobowiązania po 15 do 20 miliardów marek. Póki te zobowiązania nie byłyby spłacone, agenci koalicyi kontrolowaliby przemysł i handel Niemiec, i co miesiąca posyłaliby swoim krajom zysk z tych przedsiębiorstw. »Phare de Loire« w Nantes powtarza ten sam pomysł i powołuje się w swoich obliczeniach na Helffericha, który niemiecki majątek społeczny podał na 300 miliardów marek. Nic więc dziwnego, że naród niemiecki, słysząc takie groźby, wolił ratować się subskrypcyami na dalsze pożyczki wojenne, tem bardziej, że w ręku wojsk niemieckich znajduje się majątek nieprzyjacielski, wartości jakich stu miliardów marek.

Subskrypcyę na piątą pożyczkę wyznaczono na czas po żniwach, aby pociągnąć stan rolniczy do większego udziału. Przy pierwszej pożyczce liczba subskrypcyj wynosiła 1.1 milion, przy drugiej 2.6, przy trzeciej 3.9, przy czwartej 5.2 miliona. To wzrastanie liczby subskrybentów witały niemieckie dzienniki jako dowód, że pożyczki wojenne są naprawdę pożyczkami ludowemi. Socyalistyczny ekonomista Cunow wątpił jednak, czy i tym razem ta liczba się pomnoży, i stwierdza, że w 42 miliardach poprzednich czterech pożyczek reprezentują subskrypcye prawdziwie ludowe tj. nie przenoszące 2000 mk. przecież tylko 7 miliardów, złożonych co prawda przez 84 prc. wszystkich subskrybentów. Któż złożył lwią część owych miliardów? Zdaniem Cunowa, głównie wielki przemysł i handel zachodnich Niemiec, które to gałęzie gospodarstwa dawały z początku wojny zwłaszcza wielkie zyski małej liczbie ludzi. Jednak ze zwiększenia się udziału wschodnich kas oszczędności w dalszych pożyczkach wnioskuje Cunow, że punkt ciężkości udziału przenosi się coraz bardziej do sfer rolniczych, zwłaszcza z wschodniej części państwa. Także mały stan średni, i lepiej sytuowany stan robotniczy złożyły już mniej więcej to, co miały do złożenia; obecnie przyszła kolej na wielkich, średnich i małych rolników, którzy mają coraz większe zyski. Tak więc nawet w cyfrach pożyczek odzwierciadla się ta hegemonia, jaką stopniowo podczas wojny osiąga rola nad fabryką.

Obecnie dzienniki niemieckie zamieszczają już dokładniejsze szczegóły i piątej pożyczki. Otóż subskrybentów było tym razem mniej, niż przy czwartej i trzeciej pożyczce, mianowicie 3·8 milionów, w tem 3·7 milionów na kwoty do 2000 mk. Uderza fakt, że subskrybentów na kwoty najniższe po 200 mk było 1·7 milionów, podczas gdy przy czwartej pożyczce na 5·2 milionów subskrybentów tych najniższych było 2·4 milionów, przy trzeciej na 3·9 milionów było ich 0·9 milionów. Świadczy to, że z każdą nową pożyczką coraz bardziej zwiększała się agitacya i objawiła się w stosunkowo coraz to większej liczbie kwot najmniejszych.

Dzienniki niemieckie cieszą się też z tego, że już dotychczas wypłacono około 80 prc. kwot świeżo subskrybowanych i że Bank państwowy wciąż utrzymuje należny procent pokrycia banknotów metalem, gdyż 7.3 miliardów marek w banknotach pokrywa się do 33.7 prc. złotem, podczas gdy Bank francuski pokrywa obieg swoich banknotów tylko do 24 procent.

Propaganda w celu przysporzenia Bankowi państwowemu złota, trwa w Niemczech dalej. Obliczono, że publiczność posiada jeszcze co najmniej pół miliarda marek w bitych niemieckich złotych monetach i z nieświadomości, czy z lekkomyślności, nie chce ich oddać do Banku. Władze państwowe na razie nie zastosowują przymusu, choć część prasy nawołuje do ostrych środków. Rząd stara się dalej wykupować z prywatnego posiadania złote biżuterye i wszelkie klejnoty; prócz tego popiera wszelkiemi siłami bezgotówkowy obrót pieniężny, oparty tylko na czekach, aby o ile możności zmniejszyć obieg banknotów. Rozpoczęta w tym kierunku agitacya czyni pewne postępy i rozszerza się także na Austro-Węgry.

W ostatnich czasach pewien rumor za granicą zrobiła sprawa przewożenia paruset milionów marek w niemieckich banknotach z banków belgijskich do Banku państwowego w Berlinie. Belgijski minister finansów w Havre pisał w »Journal de Debats«: »Niemcy, którzy przez rekwizycyę obrabowali Belgię ze wszystkich środków żywności, zabrali jej teraz także papierowy pieniądz za to dany. Jestto zamach na publiczny kredyt i gospodarcze położenie kraju zajętego«. »Daily Telegraph« napisał: »Ten przykład świadczy, jak bezsilnymi są Belgijczycy wobec najbezczelniejszego naruszenia prawa międzynarodowego«. Wobec tych zarzutów wywodzi Münch w »Vossiche Ztg.«, że z powodu wywiezienia złota belgijskiego do Anglii pozostałe w okupowanej Belgii banki emisyjne musiały się posługiwać banknotami niemieckiemi, jako podkładem do emisyi not frankowych, których żądała ludność. W ten sposób nagromadziło się w bankach belgijskich około 300 milionów marek, nie przynosząc procentu, i uszczuplając zapas środków wypłaty. We wrześniu tedy, gdy wskutek pożyczki potrzeba ściągnięcia tych środków stała się aktualną, przeniesiono z banków belgijskich 332 milionów marek w banknotach do Berlina, a potem przyszły dalsze transporty. Zdaniem Müncha, była to operacya z kupieckiego stanowiska zupełnie poprawna, gdyż instytuty belgijskie otrzymały, zamiast bezprocentowych zapasów kasowych, odpowiednie konta w Banku Niemieckim, przynoszące procent, Bank Niemiecki zaś zmniejszył swój obieg banknotów i polepszył ich pokrycie.

Kronika.

Kraków, 19 października.

Nauczyciele emeryci przy dodatku drożyźnianym, przyznanym przez Wydział krajowy, zostali pominięci, czy zapomniani. Słuszne podnoszą więc żale, że odnośne władze nie uwzględniają ich doli na równi z przykrem położeniem materyalnem ich kolegów, w czynnej pozostających służbie. Przez długie lata wysługiwali się krajowi i społeczeństwu, w pracy tej sterali siły, a teraz, wiekiem utrudzeni, dożywają często o marnej emeryturze ostatnich dni żywota. Niebywała drożyzna obecna również dotkliwie oddziaływa na ich stosunki ekonomiczne i na stare lata przychodzi im znowu niedostatek, którego za młodu, przy dawnych, lichych nadzwyczaj płacach, dosyć się nacierpieli. — Apelują więc do władz szkolnych i Wydziału krajowego, by, podobnie, jak rząd dla swoich emerytów i wdów po urzędnikach państwowych, zechciał o nich pamiętać. Słuszność i sprawiedliwość wymagają, aby ta garstka weteranów, co pierwszym szeregiem szła w walce z ciemnotą, dziś nie została odsuniętą od skromnej pomocy, jaką otrzymają młodzi ich koledzy.

Z teatru miejskiego. W sobotę wchodzi na afisz komedya Edwarda Knoblaucha pod tyt. »Faun«, w której nasz sympatyczny gość, p. Jerzy Leszczyński, znajdzie szerokie pole do popisu. Komedya ta, przedstawiająca w satyryczny sposób nieszczerą obyczajowość XX. stulecia, a zwłaszcza angielską, doznała świeżo w Warszawie entuzyastycznego przyjęcia.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj wznawia scena ludowa tak wielkiem powodzeniem cieszącą się »Maryę Sztuart« z p. Maryą Olską w roli tytułowej. W podniosłej tragedyi Szyllerowskiej ujrzymy w roli Elżbiety dawno niewidzianą artystkę p. Leokadyę Pancewicz. Dalszą obsadę ról tworzą pp.: Urbanowicz, Horowiczowa, Nowakowski, Helleński, Biesiadecki, Korecki, Grolicki, Minowicz i inni. — Jutro premiera pięknej operetki »Domku trzech dziewcząt« H. Berté'go. Partye główne objęli pp.: Sawicka-Feldmanowa, Harasimowicz, Zimajer, Olańska, Müller, Rajkowski, Minowicz, Biesiadecki i inni. Na sobotniem popołudniowem przedstawieniu dla młodzieży szkolnej grana będzie w bieżącym tygodniu »Halszka z Ostroga« Józefa Szujskiego.

Towarzystwo numizmatyczne w Krakowie odbędzie zebranie członków Towarzystwa w piątek, dnia 20 b. m., o godzinie 6 wieczorem w hotelu Francuskim. Mówić będzie profesor dr Semkowicz na temat: »Niektóre obrazy archiwum wojennego«.

Z Towarzystwa Ogrodniczego w Krakowie komunikują: Wykłady na kursach ogrodniczych, organizowanych przez Towarzystwo Ogrodnicze w Krakowie, rozpoczną się w tym roku w poniedziałek, dnia 30 b. m. Wpisy na wykłady przyjmuje sekretaryat kursów ogrodniczych, Aleja Mickiewicza l. 17 w studyum rolniczem, sala ogrodnictwa, począwszy od dnia 26 do 29 b. m. codziennie od godziny 10 do 11 przed południem.

Dodatkowa rekwizycya metali. Magistrat wydał następujące zarządzenie:

Ponieważ komisye kontrolne, ustanowione dla stwierdzenia, czy wszyscy uczynili zadość obowiązkowi oddania na cele wojny naczyń metalowych, sporządzonych z miedzi, stopów miedzi, mosiądzu, niklu i cyny, wykazały, że w Krakowie jeszcze wiele osób przedmioty takie posiada, przechowuje i ukrywa, przeto magistrat na podstawie reskryptu namiestnictwa z dnia 8 b. m. ustanawia dodatkowo komisyę odbiorczą dla spraw rekwizycyi metali na cele wojny. — Komisya ta urzędować będzie w dniach 23 i 24 października b. r. w domu przy ul. Franciszkańskiej l. 4 w godzinach od 9 rano do 12 w południe i od 3 do 5 po południu. — Przed komisyę tę winni zgłosić się wszyscy, którzy dotąd sprzęty, sporządzone z wyszczególnionych wyżej metali, sami posiadają, albo dla osób trzecich przechowują, a to celem odstawienia tych sprzętów i naczyń i poddania ich oszacowaniu. Bezwarunkowemu obowiązkowi oddania podlegają także kociołki miedziane, umieszczone w piecach kuchennych i kotły do prania.

W terminie powyższym obowiązani są też oddać posiadane przedmioty metalowe wszyscy ci, którzy poprzednio uzyskali zezwolenie na późniejsze oddanie tych przedmiotów, chociażby poprzednio wyznaczony termin oddania sięgał poza czas urzędowania komisyi.

Wypłata należytości za odebrane przedmioty nastąpi przez intendanturę wojskową za pośrednictwem pocztowej Kasy oszczędności.

Kto ciążącemu na nim obowiązkowi oddania w tym dodatkowym terminie zadość nie uczyni, karany będzie na podstawie rozporządzenia ministeryalnego z dnia 23 września 1915 roku grzywną do pięciu tysięcy koron, a w razie wystawienia przez to przekroczenie na szwank wojskowych interesów monarchii, przez władze sądowe ścisłym aresztem od trzech miesięcy aż do trzech lat. Obok tego może być orzeczona kara pieniężna do 20.000 koron.

Sprzedaż ziemniaków, mąki i cukru. Tzw. „ogonki" przed sklepami w Krakowie nietylko nie maleją, ale zwiększają się w miarę zbliżania się zimy. Dotąd olbrzymie szeregi osób czekały przed sklepami na mąkę, cukier, nabiał, pieczywo oraz kawę, obecnie zaś po raz pierwszy w czasie wojny publiczność tłoczy się przed miejskimi sklepami po ziemniaki, których jest ogromny brak w mieście. Wczoraj w godzinach rannych i popołudniowych czekała publiczność prawie przed wszystkiemi temi sklepami i zaopatrywała się w minimalne ilości tego artykułu.

Mąkę obecnie sprzedają tylko w sklepach miejskich, które oczywiście nie są w stanie pokryć nawet częściowego zapotrzebowania i stąd też pochodzi ów brak mąki, który gospodynie tak dotkliwie odczuwają. Skoro tylko nadejdą większe transporty mąki nowej, biuro aprowizacyjne magistratu ma je rozdzielić także między prywatnych kupców.

Wczoraj nadeszły do Krakowa znaczniejsze zapasy cukru. Zapasy te zostały już rozsprzedane między kilkudziesięciu kupców, którzy dzisiaj rozpoczną sprzedaż zgłaszającej się publiczności. Niezawodnie przyczyni się to do zniknięcia bodaj chwilowego „ogonków" z przed sklepów korzennych, przed którymi zwykle od samego rana czekał ogromny tłum ludzi na towar.

Drobna sprzedaż cukru w Krakowie. Magistrat ogłasza: Na podstawie rozporządzenia namiestnictwa z dnia 11 marca b. r., magistrat, jako władza polityczna pierwszej instancyi, zarządza, co następuje:

1) Każdy kupiec, uprawniony do detalicznej sprzedaży cukru, jest obowiązany natychmiast po otrzymaniu cukru przygotować go do drobnej rozsprzedaży, sprzedaż tę rozpocząć najpóźniej w dniu następnym i wykonywać ją bez przerwy aż do wyczerpania zapasu. Równocześnie z rozpoczęciem sprzedaży jest obowiązany umieścić na drzwiach lub w oknach lokalu przemysłowego w miejscu widocznem i wpadającem w oko napis wyraźny i czytelny: »Tu sprzedaje się cukier«. Napisy te można usunąć dopiero po zupełnem wyczerpaniu zapasu cukru. 2) Natomiast zakazuje się tymże kupcom umieszczania na drzwiach lub w oknach lokalów przemysłowych napisów: »Cukru niema«, »cukier wysprzedany« i t. p. 3) Wykraczający przeciw powyższym zarządzeniom karani będą przez magistrat — o ile przekroczenie nie podlega surowszej karze — grzywną do 5.000 K, lub aresztem do sześciu miesięcy. — W wypadku zasądzenia można także orzec utratę uprawnienia przemysłowego.

Oszustwa wojskowe przed sądem polowym. Na wczorajszej rozprawie rozpoczęło się — jak już donieśliśmy — przesłuchanie świadków. Zeznawali: Maurycy Kleinwachs, Józef Wałkowiński, Maurycy Knopf false Schmalzbach, Abraham Hersch Nacht, Józef Leibel, Eisig Isaak, Jakób Grünschlag, Jakób Kunz, Jakób Menasche i Mojżesz Küchler. Świadek Józef Leibel zeznał, że otrzymał fałszywą legitymacyę wojskową od Leona Leiba Riesera za 600 K. Rieser przyznał, że wystarał się o podrobione karty tak dla Leibea, jak i dla Jakóba oraz Löbela Friednerów.

Świadek Jakób Menasche zeznał, że otrzymał fałszywy dokument wojskowy od oskarżonego Szymona Silbersteina za 1000 K. Silberstein zaprzeczył stanowczo zeznaniom Menaschego.

Dzisiaj odbędzie się przesłuchanie dalszych świadków.

Pociąg popołudniowy do Zakopanego. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie przedłożyła dyrekcyi kolei państwowych wniosek o jak najrychlejsze zaprowadzenie popołudniowego połączenia osobowego pomiędzy Krakowem i Zakopanem, oraz stacyami, położonemi na tym szlaku. Za przywróceniem tego dogodnego połączenia przemawia wzgląd na utrzymanie ruchu turystycznego do Zakopanego i Tatr, niemniej zaś fakt, że tak w Zakopanem, jak i w kilku miejscowościach na szlaku Kraków—Zakopane, przebywa obecnie szereg urzędów i znaczna ilość ludności napływowej ze wschodniej części kraju, która przykro odczuwa obecne braki komunikacyi z Krakowem.

Z kraju.

Do służby rachunkowej w namiestnictwie w Białej, jak nam donoszą, przyjęte być mogą panie, obznajomione z buchalteryą. Pierwszeństwo będą mieć te kandydatki, które wykażą się świadectwem ze złożonego egzaminu z rachunkowości państwowej. Podania, należycie udokumentowane, wnosić należy do dyrekcyi departamentu rachunkowego namiestnictwa w Białej.

Posada nauczycielska. W szkole wydziałowej męskiej Macierzy Szkolnej w Lutyni Niemieckiej jest opróżniona posada nauczycielska dla przedmiotów grupy II., ewentualnie I. Dodatek Macierzy wynosi 600 K rocznie. — Podania należy wnosić zaraz do zarządu głównego Macierzy Szkolnej, Cieszyn, Dom Narodowy.

Oświęcim, 16 października. (Budowa wałów ochronnych). Jak wiadomo, ponosi powiat oświęcimski rok rocznie dotkliwą klęskę z powodu wylewu rzek Wisły, względnie Soły, które przy nieco silniejszem wezbraniu wód górskich, występują z brzegów, przynosząc okolicom, położonym nad brzegami, częstokroć katastrofalne wprost zniszczenie. W powiecie oświęcimskim tworzy Wisła granicę pomiędzy Austryą i Niemcami, i na podstawie umowy międzynarodowej postanowiono wybudować w tej stronie wały ochronne, a mianowicie po lewym brzegu Wisły kosztem rządu niemieckiego, zaś po prawym brzegu na koszt Austryi. Już w latach 1906—1910 przystąpiono do wykonania przedwstępnych robót regulacyjnych, a obecnie postępuje żywo praca na przestrzeni Denkówka—Przemsza, gdzie pracują nad budową wału ochronnego; budowa analogicznego wału po stronie pruskiej została już wykonaną. Z ramienia rządu prowadzi robotę energicznie p. inżynier Trzetrzewiński.

W tej stronie ma rzeka Soła ujście do Wisły pod Oświęcimem i stało się jasnem, że po ukończeniu obwałowania Wisły, wylewy groźnej rzeki górskiej Soły staną się dla Oświęcima prawdziwą katastrofą, o ile jej brzegi nie zostaną analogicznymi wałami ubezpieczone. Wezbrane bowiem wody Wisły, ujęte obecnie we wały, musiałyby spowodować cofanie się Soły, która, nie zabezpieczona wałami, tem katastrofalniej rozlewałaby się po okolicy. Zagrażające niebezpieczeństwo zrozumiała dobrze reprezentacya miasta Oświęcima, która pod przewodnictwem burmistrza p. Mayzla czyniła wielokrotne zabiegi w kompetentnych miejscach, celem zarządzenia budowy wałów ochronnych (wstecznych) na rzece Sole na przestrzeni od gminy Rajska aż do ujścia rzeki do Wisły. Dzięki gorącemu poparciu tej ważnej sprawy przez p. Rożańskiego, radcę Wydziału krajowego, przystąpiono obecnie do budowy tego wału, która odbywa się energicznie pod kierownictwem p. Sawickiego, inżyniera Wydziału krajowego. Budowa tego wału ma się ukończyć jeszcze w roku bieżącym i w ten sposób niebezpieczeństwo powodzi, zagrażające rok rocznie tutejszemu miastu, zostanie zażegnane.

Obecna reprezentacya miasta Oświęcima, a w szczególności jej burmistrz p. Mayzel, złożyła już niejednokrotnie dowody rzetelnej troski o dobro miasta, a staraniami, podjętemi w sprawie obwałowania rzeki Soły, zapisze się niewątpliwie we wdzięcznych sercach ludności, zamieszkałej nad Sołą, której grunta i mienie były niemal co roku przez wylewy wód dotkliwie niszczone.

Z Królestwa Polskiego.

Chełm. (Sprawa samorządu dla Chełmszczyzny). Przez jakiś czas niepokoiły Chełm pogłoski, że w mieście tem wyjątkowo samorząd wprowadzonym nie będzie, ale okazało się to niesłuszne i, jak mówią, dzięki zabiegom starostwa, sprawa samorządu została i dla Chełmu definitywnie zaakceptowaną i załatwioną będzie po myśli władz wojskowych.

Pierwsza Rada miejska ma więc wyjść z nominacyi przez władze okupacyjne. Pierwszorzędnem zadaniem tej Rady ma być przygotowanie listy wyborców i wyborów do rzeczywistej rady samorządowej, a także zajęcie się piekącą sprawą aprowizacyi miasta.

Łódź. (Ordynacya miejska utknęła. — Gospodarka magistratu. — Polskie seminaryum nauczycielskie. — Pożyczka miejska. — Pomnik dla poległych z 1863 r. — Odczyt.).

Obywatelstwo tutejsze wielce zaniepokojone jest losem memoryału wystosowanego do władz centralnych w sprawie rozciągnięcia ordynacyi wyborczej także na Łódź. O losach tego memoryału nic nie słychać, a ordynacya także nie nadchodzi. Że zaś sprawa ta jest piekącą ze względu na samowolę organów magistratu dowodzi zatarg, jaki wybuchł pomiędzy zarządem szpitala tutejszego a sekretarzem magistratu feldwebłem-porucznikiem Dummerem, który wydaje od siebie imieniem magistratu rozporządzenia urzędnikom administracyi szpitalnej. Wobec takiego postępowania złożyli lekarze-Polacy prezydentowi policyi memoryał, w którym, wskazując, że postępowanie sekretarza magistratu obniża powagę lekarzy i godność honorowych pracowników wydziału zdrowotności, oświadczyli, że z dniem złożenia memoryału przestają spełniać obowiązki członków wydziału zdrowotności publicznej. Godzi się zaznaczyć, że obowiązki lekarzy, czynnych w szpitalach miejskich z ramienia wydziału zdrowotności publicznej — były dość uciążliwe, a spełniali je najwybitniejsi lekarze polscy honorowo dobro publiczne mając na względzie. Mimo to byli oni ciągle narażani na przykrości, a ostatnie postępowanie felwebla porucznika Dummera skłoniło ich do zrzeczenia się tych stanowisk.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej omawiano między innemi asygnowanie funduszu na urządzenie w Łodzi polskiego seminaryum nauczycielskiego. Kwestyę rozstrzygnięto, aprobując projekt.

W dalszym ciągu referował prezes Rady, p. J. Triebe, stan nowej pożyczki miejskiej 10-milionowej. Dotychczas obywatelstwo łódzkie złożyło gwarancye na 8 milionów marek. Nadburmistrz Schoppen prosił radnych, aby wpłynęli na obywateli w kierunku spełnienia swego obowiązku, gdyż w przeciwnym razie grozi miastu brak środków żywności.

Z uznaniem podnieść należy fakt zajęcia się grupy patryotów miejscowych sprawą wystawienia pomnika na mogile powstańców poległych w r. 1863. Mogiła znajduje się na starym cmentarzu katolickim. Wykonanie pomnika powierzone będzie jednemu z wybitniejszych rzeźbiarzy.

Polska Macierz Szkolna rozwija w Łodzi i okolicy ożywioną działalność. W zakres działalności Macierzy wchodzi także urządzanie odczytów o treści naukowej w Łodzi i okolicy. Do najpożyteczniejszych z tej dziedziny należą bezsprzecznie prelekcye prof. Romiszewskiego, pt. „Szkolnictwo polskie w XIX stuleciu". W wygłoszonym ostatnio w Pabianicach domu ludowym odczycie na temat powyższy, wykazał mówca w różnych momentach historycznych nieubłaganą dążność narodu polskiego do urzeczywistnienia swych ideałów w dziedzinie szkolnictwa. Na faktach i danych statystycznych opierając się, dowodził, że w rozwoju nauki polskiej niema przerw i skoków, lecz uwydatnia się stała ciągłość i postęp mimo stosowanych represyi i ograniczeń rządu zaborczego.

Grojec. (Trzy wyroki śmierci). Za posiadanie broni i robienie z niej użytku przy napadach bandyckich zostali wyrokiem sądu polowego z dnia 2 października skazani na karę śmierci: robotnik Jan Czarnecki, lat 24, z Grzejewic, robotnik Roman Trochanowski, lat 83, z Dorocina, i gospodarz K. Wilczak, z Dużej Pracy. Wyrok wykonano dnia 6 bm. w Grojcu przez rozstrzelanie.

Odwiedziny książęce w Warszawie. »Deutsche Warschauer Zeitung« pisze: W piątek, dnia 13 bm. wieczorem przybył na krótko do Warszawy książę saski Fryderyk Krystyan. Sobotę poświęcił na zwiedzenie osobliwości miasta. Między innemi zwiedził katolicki kościół katedralny św. Jana i sobór rosyjski na placu Saskim, oraz niektóre pałace. Odbyła się również wycieczka do Wilanowa. Wieczór spędził u generał-gubernatora w pałacu belwederskim. Dnia 15 b. m. dostojny gość wyruszył w podróż powrotną.

Książę Lippe, Leopold IV., przebywał w ostatnich dniach w Warszawie. We czwartek odbyło się zwiedzenie miasta i bliższych okolic. Wieczór spędził u generał-gubernatora. W piątek odbyło się zwiedzenie Modlina, wieczorem był u naczelnika administracyi, oraz na przedstawieniu opery, poczem udał się w dalszą podróż na front wschodni celem odwiedzenia oddziałów wojska z Lippe.

Ze świata.

Występy Heleny Ruszkowskiej w Pradze. Pisma czeskie donoszą o wielkiem powodzeniu, jakiego doznaje w Pradze znana rodaczka Helena Ruszkowska, występująca gościnnie w tamtejszej operze. Największy sukces osiągła śpiewaczka polska w „Żydówce" i Hugenotach".

Sztuki polskie na scenie czeskiej. — Donoszą z Pragi: Dyrekcya »Narodnego Divadla«, na czele której stoi od niedawna energiczny p. Gustaw Schmoranz, wprowadziła w ostatnich czasach na repertoar kilka głośniejszych sztuk polskich, które jak było do przewidzenia, odniosły pełne powodzenie. Pierwszą z tych sztuk była komedya T. Rittnera »W małym domku«, drugą »Gra serc« Stefana Kiedrzyńskiego. Obie sztuki przyswoił scenie czeskiej znany przyjaciel Polaków, redaktor »Przeglądu słowiańskiego« p. Adolf Czerny.

Wystąpienie Lednickiego z partyi kadetów. — »Frankfurter Zeitung« donosi w telegramie ze Stokholmu: Petersburskie »Birżewyja Wiedomosti« zawiadamiają, że projekt autonomii polskiej, wypracowany przez główny wydział stronnictwa kadetów, spotkał się ze stanowczem potępieniem ze strony polskich członków stronnictwa. Przewódca polski, adwokat Lednicki, wystąpił wobec tego z centralnego komitetu stronnictwa kadetów.

Zużytkowanie złota orderów. Wychodząca w Moskwie »Gazeta Polska« z dnia 2 października donosi: Minister finansów, Bark, wniósł do Rady ministrów projekt zmiany szlachetnych kruszców, używanych do wyrobu medalów i orderów, metalami tańszymi. Minister Bark twierdzi, iż wartość moralna odznak orderowych nie polega bynajmniej na cenie kruszcu, w nich zawartego, i wszystko jedno dla obdarowanego, z jakiego są one metalu wykonane; złoto zaś i srebro w obecnych wyjątkowych dniach krwawej wojny musi być zachowane dla celów, uznanych przez państwo za pierwszorzędne.

Procesy polityczne w Moskwie. »Gazeta Polska« z dnia 28 września donosi: W moskiewskiej Izbie sądowej sądzona była sprawa, przeniesiona z Izby sądowej warszawskiej, w której F. Jezier oskarżony był o należenie do frakcyi rewolucyjnej P. P. S. — Sprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych. Izba sądowa uniewinniła Jeziera, który przesiedział w więzieniu prewencyjnem 5 lat i 7 miesięcy.

Przed Izbą sądową moskiewską stawali W. Gribkow i J. Morylew, oskarżeni o rozpowszechnianie proklamacyj przeciw wojnie. Izba sądowa skazała Morilewa na 1 rok, Gribkowa zaś na 8 miesięcy twierdzy.

Lugański dziennik o Legionach polskich. Niedawno donosiliśmy w korespondencyi z Lugano, że w tem światowej sławy południowem uzdrowisku odbył się cykl wieczorów, poświęconych narodom, biorącym udział w obecnej wojnie, a w tym cyklu i wieczór polski, poprzedzony prelekcyą Jana Pietrzyckiego. Odnośnie do treści tej prelekcyi pisze lugańska „Gazetta Nazionale":

„Usłyszeliśmy o bohaterskich Legionach polskich, składających dziś ofiarę życia na ołtarzu szczytnej idei wolności narodowej. Wszakże dzisiejszy żołnierz polski, to nieodrodny wnuk tych legionistów, których niegdyś na ziemi włoskiej formował generał Dąbrowski i wiódł do tytanicznych bojów przeciw Rosyi. Wszakże na ziemi włoskiej wygrały po raz pierwszy polskie trąby żołnierskie ową pieśń, co do dziś woła, że „jeszcze Polska nie zginęła". Przed Polską i jej ofiarnym żołnierzem pochylimy czoło! Oby jej pieśń bojowa stała się pie-

lnią ostatecznego tryumfu i sprawiedliwej zapłaty za tyle mąk, tyle ofiar i tyle niegasnącej nadziei".

Emigracya litewska w Ameryce przeciw Rosyi. Centralny komitet litewski otrzymał zawiadomienie, że emigracya litewska w Ameryce postanowiła wprowadzić samoopodatkowanie na rzecz Litwy, zrujnowanej przez wojnę, w sumie 5 dolarów od osoby rocznie, co dałoby sumę 4 milionów dolarów. Ze strony emigrantów amerykańskich wyrażono przy tej sposobności ubolewanie nad tem, że oficyalna Rosya tak mało zaopiekowała się biednymi Litwinami, którzy muszą teraz żądać pomocy od rodaków swoich z Ameryki. Obowiązkiem Rosyi było wystarać się dla Litwinów, wchodzących w skład państwa rosyjskiego, o wszystko potrzebne i nie przyjmować dla nich dopiero darów z Ameryki.

Odznaczenia w armii. Cesarz nadał wojskowy krzyż zasługi III klasy z dekoracyą wojenną: kapitanowi sztabu generalnego Alfredowi Hubickiemu; podporucznikowi 55 p. p. Stefanowi Felklowi; wyrażono ponownie Najwyższe pochwalne uznanie: rezerwowemu porucznikowi 56 p. p. Ryszardowi Danielowi; rezerwowemu podporucznikowi fortyfikacyjnemu Oskarowi Indrze w dyrekcyi inżynieryi w Krakowie; rezerwowemu podporucznikowi 20 p. p. Józefowi Gizie; majorowi 2 p. drag. Oskarowi Wawrze; kapitanowi Mirosławowi Wąsowiczowi, nadkompletowemu w 66 p. p., przydzielonemu do sztabu generalnego; aby wyrażono Najwyższe pochwalne uznanie: Rudolfowi Baltarowiczowi w 55 p. p., Adamowi Fedorowicz-Jackowskiemu w 4 bat. artyleryi fortecznej, rotmistrzowi 13 pułku ułanów Tadeuszowi Babeckiemu; rezerwowemu kapelanowi 57 p. p. ks. Antoniemu Zapale; złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności: podporucznikowi rachunkowemu pospolitego ruszenia Juliuszowi Ciecholewskiemu w ruchomym szpitalu rezerwowym Nr 5/6.

Odznaczenia. Pułkownik Ludwik Trexler otrzymał najwyższe pochwalne uznanie za skuteczną działalność przed nieprzyjacielem. Jest to już czwarte odznaczenie w tej wojnie, jakie pułkownik Trexler otrzymał.

Porucznik-audytor dr Stanisław Gutthy z II. pułku strzelców tyrolskich, przydzielony do sądu wojskowego w Kielcach, otrzymał najwyższe pochwalne uznanie.

Franciszek Jaworski przy komendzie obwodowej w Jędrzejowie, otrzymał srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu za waleczność.

Odznaczenia w Legionach. W uznaniu walecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela, odznaczeni zostali bronzowym medalem waleczności następujący legioniści: podoficer legionowy Bronisław Mikiewicz, legioniści Józef Kuchta i Józef Zając, podoficerowie legionowi: Aleksander Stećków, Erwin Wolanek, Ireneusz Blahaczek, Stanisław Dworzuk, Józef Karch, Stefan Bobor, Franciszek Sleczka, Bronisław Wadas, Emil Szuster, Kazimierz Kiełbowicz, Lubomir Tyll, Jan Galandyk, Jan Płaza, Stanisław Bór, Franciszek Krawiec, Zdzisław Ragoziewicz, Władysław Ostrowski, Jan Miller, Michał Łucki, Maryan Gusłkiewicz, Czesław Zamnicki, Karol Stroynowski, Hipolit Snamina, Bronisław Gontaszewski, Adam Falęcki, Stanisław Nowak, Rudolf Świerk, Franciszek Hyb, legioniści: August Wojciechowski, Władysław Morasiewicz, Olojzy Polak, Grzegorz Kasperek, Wasyl Zięba, Wacław Jodłowski, Franciszek Łoziński, Ksawery Zbroja, Tomasz Klak, Bernard Nieduży, Jan Dominik, Franciszek Szamborski, Mikołaj Müller, Stanisław Ziaja, Tadeusz Jarosz, Piotr Maszlona, Franciszek Wcisło, Antoni Lippmann i Jakób Löwmann, podoficer legionowy Józef Gruja; legioniści Zygmunt Kwiatkowski, Franciszek Kozioł, Stanisław Busiatyński i Kazimierz Strzyżewski; podoficerowie legionowi Antoni Landsmann, Ernot Kaliński, Mieczysław Gruszecki, Gustaw Świątyński, Andrzej Jakubowski, Hipolit Zawadzki, Edward Dyrdziński, Romuald Majsarek, Bolesław Hubrich, Karol Kolasa, Władysław Czosnyka, Józef Sokoł, Edward Peristy, Jan Hołuj, Jan Cejbel i Józef Pikula; legioniści Józef Kowalski, Aleksander Warchałowski, Franciszek Kulpa, Jan Malarz, Karol Białobrzeski, Jakób Krajewski, Józef Kruczek, Józef Cisowski, Wiktor Koczapski, Józef Szperlak, Henryk Mocha, Alojzy Grodzki, Ludwik Bartkiewicz i Michał Ryś; podoficer legionowy Jan Seferowicz; legioniści Michał Hrywniak i Józef Olewiński; podoficerowie legionowi Maryan Ptaszyński, Wacław Małowiecki, Franciszek Gryglak, Józef Kędzierski, Zygmunt Sochacki, Stanisław Sieczka, Antoni Zawadzki, Stanisław Witkowski, Hilary Stulkowski, Mieczysław Mackiewicz, Maryan Sokołowski, Witold Urbaszek, Kazimierz Döllinger, Tadeusz Dobrzański, Alojzy Samborski, Jan Bednarski, Jan Jasiński, Konstanty Barszcz, Józef Gerstel, Maryan Kolasiński, Ludwik Marke i Stanisław Małecch; legioniści Teofil Jeliński, Wacław Mertyn, Stanisław Lewoski, Józef Górski, Aleksander Górski, Henryk Ziołkowski, Jan Gozdek, Zygmunt Cichocki, Bolesław Duraj, Zygmunt Wolański, Stanisław Kolasiński, Kazimierz Lizoń, Stefan Kopias, Franciszek Jelowski, Aleksander Dobrowilski, Bogdan Geisler, Juliusz Bażan, Czesław Jakobiak, Feliks Niedźwiecki, Stanisław Mazur, Stanisław Lewicki, Franciszek Kublin, Józef Reifland, Władysław Nowicki, Tadeusz Porębski, Wincenty Polak, Henryk Sobot, Edward Baliński, Józef Górecki, Stanisław Janicki, Józef Stojek, Jan Adamik, Józef Budziński, Alojzy Chlebus, Stanisław Dębski, Piotr Frytz, Wojciech Garncarczyk i Jan Lublin.

W sobotę 14 b. m. odbył się w kościele N. P. Maryi w Krakowie ślub p. Maryi Bandurskiej, córki Edwarda i Filomeny Bandurskich z Delatyna, z p. Ferdynandem Krügerem, c. i k. porucznikiem oddziału aeronautycznego. 7863

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We czwartek, dnia 19 b. m.: »Przed ślubem« K. Zalewskiego.

W piątek, dnia 20 b. m.: »Złoty cielec« St. Dobrzańskiego, i »Grzegorz Dandin« Moliera.

W sobotę, dnia 21 b. m.: »Faun«, komedya w trzech aktach E. Knoblaucha; występ p. Jerzego Leszczyńskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We czwartek, dnia 19 b. m.: »Marya Sztuart«, tragedya Szyllera.

W piątek, dnia 20 b. m.: (Nowość) »Domek trzech dziewcząt«, operetka w trzech aktach H. Berté'go.

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: W. Kr. [illegible] K; Dziunia Doboszyńska 5 K; W. S. 8 K za pośrednictwem Ligi kobiet w Pińczowie; zarząd kopalni nafty w Zagórzu 95 K od robotników kopalni.

Na Czerwony Krzyż: Stefania Bukała 7 K zebrane w urzędzie pocztowym w Sidzinie.

Na Fundusz dla kalek żołnierzy: Bezimienny 10 K zebrane w restauracyi Króla.

Na Ofiary wojny w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy: Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Józefa Jasińskiego, kontrolora Banku austro-węg. w Wiedniu, koledzy filii krakowskiej 46 K; zamiast kwiatów na trumnę ś. p. F. Turyczyna, st. zarządcy podatk. w Makowie, Lenartowiczowie 10 K.

Na Fundacyę im. Baranowskiego: Julia Baranowska 10 K.

Dla staruszki B. G.: Z. W. 2 K.

Dział ekonomiczny.

* **Zmiana w sposobie wypieku chleba.** Urzędowa „Gazeta Lwowska" ogłasza następujące rozporządzenie namiestnika Galicyi:

§ 1 rozporządzenia z dnia 1 czerwca 1916 roku, dotyczącego wyrobu chleba, traci w swem dotychczasowem brzmieniu moc obowiązującą i ma opiewać, jak następuje:

Do wypiekania chleba wolno używać tylko mąki chlebowej pszennej, albo mąki pszennej jednolitej, albo mąki żytniej jednolitej, jednak tylko w ilości 60 prc. ogólnej wagi mąki do wyrobienia, a pozostałe 40 prc. ogólnej wagi musi być przymusowo zastąpione mąką jęczmienną w ilości 20 prc., oraz miazgą ziemniaczaną również w ilości 20 prc. Ten dodatek surogatu nie może być ani zwiększony, ani zmniejszony.

Rozporządzenie to obowiązuje od dnia ogłoszenia; oznacza ono znaczną zmianę w wyrobie chleba.

* **Zmiany w obrocie mąką.** Urzędowa »Gazeta Lwowska« ogłasza następujące rozporządzenie namiestnika Galicyi, zmieniające przepisy o wprowadzaniu w obrót mąki:

Rozporządzenie z dnia 31 maja 1916 roku przestaje obowiązywać. Wszystkie gatunki mąki pszennej i żytniej wolno wprowadzać w obrót tylko w stanie niemieszanym, konsumentom jednak wolno je tylko wtedy sprzedawać, jeżeli odbiorca bierze równocześnie 20 procent mąki jęczmiennej.

Przekroczenia tego rozporządzenia karane będą na podstawie § 35 rozporządzenia cesarskiego z dn. 11 czerwca 1916 roku przez polityczne władze powiatowe grzywną do 2.000 koron, albo aresztem do trzech miesięcy, przy okolicznościach szczególnie obciążających grzywną do 5.000 koron, albo aresztem do sześciu miesięcy. — Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

* **Nowe ceny cukru.** Namiestnik gen. bar. Diller wydał rozporządzenie, którem ustanawia maksymalne ceny cukru w handlu hurtownym i detalicznym w Galicyi.

Wedle tego rozporządzenia, w handlu detalicznym ustanowiono dla wszystkich miejscowości, w których znajdują się stacye kolejowe, oraz dla miejscowości, oddalonych od stacyi kolejowej nie więcej, niż 5 kilometrów, następujące ceny maksymalne: W obrębie wyższego sądu krajowego w Krakowie: jeżeli sprzedaż nie odbywa się w oryginalnem opakowaniu 1 K 13 h za 1 kilogram wszystkich sort rafinowanego cukru, z wyjątkiem cukru kostkowego, którego cenę maksymalną ustanawia się na 1 K 17 h za 1 kilogram; mączki cukrowej 1 kilogram 1 K 15 h, grysiku cukrowego 1 kilogram 1 K 15 h.

Jeżeli sprzedaż odbywa się w oryginalnem opakowaniu za 1 kilogram cukru:

Duże głowy 1 K 10 h; głowy ponad 3 kilogramy 1 K 11 h; głowy poniżej 3 kilogramów 1 K 12 h; kostki w kartonach 1 K 13 h; kostki w skrzyniach 1 K 15 h; kostki krystaliczne w kartonach 1 K 14 h; mączka w workach po 25 klg. i 50 klg. 1 K 14 h; grysik w workach po 25 klg. i 50 klg. 1 K 13 h; wszystkie ceny o 2 h wyższe.

W miejscowościach, oddalonych od stacyi kolejowej więcej, niż 5 kilometrów, a mniej, niż 20 kilometrów, może być do ceny, wyżej podanej, doliczony dodatek 3 h za 1 kilogram, a w miejscowościach, oddalonych powyżej 20 kilometrów, 6 h na 1 kilogramie. Miejscowości, w których ceny podwyższono o 3, względnie o 6 h pobierać można, ogłosi polityczna władza powiatowa.

Jeżeliby w handlu detalicznym sprzedawano w oryginalnem opakowaniu inne sorty cukru, aniżeli wyżej wyszczególnione w § Ib i IIb, to cenę tego cukru oznacza się według postanowień § I. z doliczeniem dalszego dodatku w kwocie 5 K za 100 kilogramów, jako zysku detalisty.

Ceny, powyżej podane, odnoszą się tylko do cukru, dostawionego świeżo z cukrowni, który oznaczony będzie urzędową banderolą koloru zielonego. Natomiast dla dawnych zapasów cukru, zaopatrzonych banderolą żółtą, obowiązywać będą dotychczasowe ceny maksymalne. Ceny te winny być w lokalach sprzedaży cukru dopóty uwidocznione, dopóki cukier ten będzie sprzedawany.

Rozporządzenie namiestnictwa wraz z obwieszczeniem, które wyda polityczna władza powiatowa, winno być uwidocznione w każdym lokalu sprzedaży cukru.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 12 października 1916 roku.

* **Fabryka przetworów jarzynowych.** Z inicyatywy wojennej Centrali handlowej w Krakowie założono polską fabrykę przetworów jarzynowych pod firmą »Jarosz«, jako spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Nowa instytucya ma na celu fabryczne przerabianie jarzyn i zakładanie w tym celu odpowiednich fabryk i przedsiębiorstw. Spółka »Jarosz« rozpoczęła natychmiast swoją działalność, wydzierżawiając w Suchej od administracyi dóbr budynki dawnego browaru i otwierając na razie fabrykę kiszonej kapusty, której przeróbka obejmie w obecnym sezonie około 100 wagonów. Na wiosnę puści w ruch spółka »Jarosz« racyonalnie urządzone suszarnie jarzyn wogóle.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Publikacya historyczna w Warszawie.** Pisma warszawskie donoszą: W tych dniach ukazał się w druku pokaźny tom, zawierający w sobie księgi m. Warszawy z lat od 1427 do 1453, a więc z 26-letniego okresu. Ogłoszone w tem wydawnictwie dokumenty zawierają mało materyałów do historyi politycznej Mazowsza; są natomiast bardzo bogatem źródłem zarówno dla historyka prawa, języka i obyczajów, jak dla badacza przeszłości miasta i jego okolicy, a wreszcie dla geografa, historyka, ekonomisty i etnografa. Wydawnictwo, które ukazało się za poparciem władz okupacyjnych zostało przygotowane do druku przez niemieckiego archiwaryusza dra Ehrenkreuza.

— **Tad. Gutkowski:** »Cenzura w wolnem mieście Krakowie« (1832—1846). Kraków. 1915. (Biblioteka krakowska, tomik 49). Tow. miłośników historyi i zabytków Krakowa ma dużą zasługę, że w popularnem wydawnictwie »Biblioteki krakowskiej«, która dobiegła 50 tomików, pomieszcza coraz aktualniejsze materyały do historyi Krakowa, a w szczególności do stosunków w okresie porozbiorowym. Liczne, niewyszukane dotąd zgoła lub bardzo tylko powierzchownie źródła, dostarczają materyału młodym badaczom, którzy w ten sposób wznoszą gmach historyi Krakowa w poszczególnych swych działach niesłychanie interesujący dla przyszłych pokoleń. Rzecz, nie pozbawiona aktualności nawet w odniesieniu do chwili dzisiejszej jest rzecz p. Gutkowskiego o cenzurze w wolnem mieście Krakowie w latach 1832—1846. Korzystał w niem autor głównie z aktów komitetu cenzury, przechowywanych w Archiwum m. akt dawnych miasta Krakowa, przyczem jako materyał pomocniczy służyły mu zbiory rękopiśmienne znanego historyka Krakowa Ambrożego Grabowskiego i cały materyał współczesny, a przedewszystkiem czasopisma krakowskie, poznańskie i emigracyjne. Stanowisko polityczne Krakowa, a w szczególności niemoc jej efemerydy państwowej, jaką była Rzeczpospolita krakowska uwidocznia się silnie we wszystkich czynnościach i zarządzeniach rządu Rzeczypospolitej i w widocznej zależności od rządów opiekuńczych, a Austryi w pierwszej linii. Na całość monografii składa się ośm rozdziałów: Pierwszy omawia stan rzeczy do roku 1831, drugi przedstawia obraz cenzury w Austryi, Niemczech i Królestwie Polskiem, dalsze mówią o urządzeniu Komitetu cenzury i jego organizacyi, o kierownikach cenzury, a prasie, drukarniach, ruchu wydawniczym, księgarniach i ruchu czytelniczym, wreszcie o cenzurze i stosunku jej do ówczesnego teatru.

— **Nowe książki:**

Aleksander Patkowski: »Apostoł nierozsądku«. (Gilbert Keith Chesterton). Kraków, 1916. Gebethner i Spółka.

Henryk Juszkiewicz: »Erotyki«. Poezye. Z przedmową K. Tetmajera i portretem autora. Kraków. Nakład J. Czerneckiego.

Wiktor Hahn: »Bibliografia o Juliuszu Słowackim za rok 1909«. Lwów, 1916. Nakładem komitetu obchodu setnej rocznicy urodzin Słowackiego. Str. XV. 179.

— **Edmund Zechenter:** »Walkowe kochanie«. Nowele. Nakład i druk E. i K. Koziańskich. — Skład główny G. Gebethner i Spółka. Kraków, 1917.

Wojna.

Zwinięcie Kasy długów państwowych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 października.

Na podstawie najwyższego zarządzenia z dnia 8 sierpnia br. kasa długów państwowych zostaje z dniem 21 października b. r. zwinięta. Agendy jej od dnia 23 października przydzielone zostają centralnej kasie państwowej.

Chodzi tutaj o jedno z tych zarządzeń, jakie przeprowadza ministerstwo skarbu przy reformie spraw kasowych i obrachowania. Dla stron z powodu zwinięcia kasy długów państwowych nie następuje żadna zmiana w dotychczasowych wpłatach, względnie wypłatach.

Komunikaty rosyjskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 października.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdania nieprzyjacielskich sztabów generalnych: Rosya, 16 października: Front zachodni: W okolicy dworca Prudy, 22 klm. na południowy wschód od Smorgoń, samolot niemiecki, trafiony ogniem naszych karabinów maszynowych, spadł. Lotników wzięto do niewoli. W okolicy na północ od Korytnicy zacięta walka dalej się toczy. Nieprzyjacielskie kontrataki odparto wśród niesłychanych strat. Nieprzyjaciel posługiwał się ręcznymi granatami, napełnionymi gazami duszącymi. Waleczny pułkownik, komendant pułku Kuryłow, został raniony.

W okolicy Zborowa zacięte walki.

Na północ od Stanisławowa nieprzyjaciel usiłował wypaść z rowów strzeleckich. W okolicy Körösmező i Kirlibaby nieprzyjaciel atakował zacięcie ale nadaremnie. Wzięliśmy tutaj do niewoli 17 oficerów i 1170 żołnierzy.

Na południe od Dornej Watry nieprzyjaciel wprowadza znaczne siły do ofenzywy.

Wiedeń, 19 października.

Spr. sztabów nieprzyjaciel. Rosya, 16 października. Front zachodni: W okolicy rzeki Newda wywiadowcy nasi dokonali pomyślnej wyprawy, zaatakowali zasadzkę nieprzyjacielską i zmusili nieprzyjaciela do ucieczki. Nieprzyjaciel pozostawił czterech zabitych, między tymi jednego oficera. Zwłoki oficera zabrali nasi wywiadowcy.

W okolicy na południe Skrobowa w rowach strzeleckich waleczny komendant jednego pułku, pułkownik Tarnowskij, został ciężko zraniony.

W okolicy Korytnicy i koło Bołszowiec trwają dalej zacięte walki. Nieprzyjaciel podejmuje zacięte kontrataki. Ogień, trwający bez przerwy, wzmaga się do wielkiej gwałtowności. — Zabraliśmy jeden karabin maszynowy i wzięliśmy 50 jeńców do niewoli. W okolicy Dorny Watry odparliśmy wszystkie ataki nieprzyjaciela.

W Dobrudży walka ogniowa na całym froncie.

Rządy koalicyi w Atenach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 19 października.

(Biuro Reutera). »Daily News« donosi z Aten z dnia 17 bm.:

Oddział żołnierzy francuskich opuścił teatr i stanął obozem w ogrodach w pobliżu pałacu królewskiego. Oddział w zupełnym spokoju przemaszerował przez główne ulice. W godzinę potem otoczył batalion piechoty greckiej pałac.

Protest grecki przeciw koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 19 października.

»Times« donoszą z Aten:

Marynarze sojuszniczych państw, którzy stoją pod komendą oficerów francuskich, zostali zaatakowani przez policyę grecką. Z tego powodu między posłami ententy a rządem greckim toczą się rokowania. Istnieje nadzieja, że uda się usunąć nieporozumienie. W międzyczasie poseł francuski prosił admirała Fourneta, by w odmienny sposób urządził kontrolę nad policyą.

Ten sam dziennik donosi, że poseł amerykański, któremu deputacya wręczyła protest przeciwko postępowaniu ententy, odpowiedział, że rząd jego nie może interweniować, zgadza się jednak, by dokument ten przesłać do Ameryki.

Narady z królem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 19 października.

Według wiadomości Biura Reutera z Aten, panował całą noc bardzo żywy ruch między Atenami i Tatoi. Wszyscy urzędnicy dworscy zostali powołani do pałacu.

Zamiar wyjazdu króla z Aten.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 19 października.

»Daily Mail« donosi z Aten z dnia 17 bm.: **Los króla i rządu wisi na włosku.** Gdy prezydent ministrów wczoraj doniósł królowi, że admirał Fournet nie chce zniżyć żądań, postawionych przez sprzymierzonych, padły gwałtowne słowa. Lambros następnie udał się do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie oświadczył, iż zamierza ustąpić, wreszcie jednak zdecydował się nie dymisyonować. Gdy wieczorem wysiedli na ląd francuscy marynarze, udał się Lambros pośpiesznie do króla i znalazł go wzburzonego.

Król powiedział: **Nie pozostaje mi nic innego, jak z moimi udać się do Laryssy.** Prezydent gabinetu zrazu nie mógł odwieść króla od tego zamiaru i udał się pośpiesznie do Aten, gdzie naradzał się z Skuludisem, Gunarisem i Dragumisem, którzy na jego prośbę udali się do Tatoi i zaklinali króla, aby nie czynił tego kroku. Król przyrzekł odjazd do Laryssy na razie jeszcze odroczyć. Tymczasem z wszystkiego, co się dzieje, wynika, że ma zamiar udania się do Laryssy.

Korespondent »Daily Mail« donosi, jakoby na jednej z stacyj linii do Laryssy zebrano 16.000 naboi armatnich, 30.000 skrzyń patronów i 40 dział polowych. W dwu innych stacyach miano nagromadzić 4 do 5.000 karabinów.

Państwa północne wobec wojny podmorskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 19 października.

»Politiken« donosi z Chrystyanii:

Norweskie pisma ogłaszają wyciągi z artykułów niemieckich pism w sprawie stanowiska Norwegii w kwestyi łodzi podwodnych. Pisma norweskie zwracają się przeciw niemieckim organom i podnoszą, że norweskie postanowienia odpowiadają w zasadzie równobrzmiącym, przed kilku miesiącami przez Szwecyę wydanym postanowieniom. Niemiecka prasa jednak nie wystąpiła wobec Szwecyi w ten sam sposób, jak obecnie przeciw Norwegii.

Duńskie konserwatywne dzienniki prowincyonalne ogłaszają równobrzmiący artykuł o stanowisku Norwegii wobec Niemiec. Artykuł podnosi, że Norwegczycy używają gwałtownych słów, i żądają nawet zamknięcia całego wywozu do Niemiec, jeżeli torpedowania nie ustaną.

W Norwegii jak i innych małych krajach powinno się jednak zastanowić nad skutkami takich zarządzeń, gdyż Norwegia jak i inne małe państwa są bardzo zależne od dowozu z Niemiec. Norwegia powinna zatem o ile możności jak najmniej występować z tak wielkimi gestami.

Kopenhaski dziennik »Sozial demokraten« wyraża zupełną zgodę z tym artykułem. »Tidenstegen« wywodzi: Ententa pragnie także na północy zamknąć pierścień około Niemiec. W tych okolicznościach ma obecnie dla Danii większe niż kiedykolwiek przedtem znaczenie ostrożna, roztropna i stała polityka.

Odpowiedź Norwegii na memoryał koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Chrystyania, 19 października.

Biuro Ritzaua donosi:

W odpowiedzi na memoryał rządów sojuszowych do rządów neutralnych w sprawie łodzi podwodnych, oświadczył rząd norweski, że uważa się za uprawnionego do zakazania łodziom podwodnym, urządzonym do użytku wojennego, a należącym do mocarstw, prowadzących wojnę, jazdy i pobytu na wodach, podlegających zwierzchności Norwegii i że rząd w królewskiem rozporządzeniu z dnia 13 bm. zrobił z tego użytek. Z drugiej jednak strony rząd nie uważa wydawanie podobnego zakazu za swój obowiązek wobec mocarstw, prowadzących wojnę.

Odnośnie do łodzi podwodnych handlowych nowe postanowienie norweskie nie zawiera żadnego zakazu, o ile przyjazd takich łodzi lub ich ruch na obszarze morskim dokonuje się w dzień, przy pogodzie, z wywieszoną flagą narodową. Uważać się będzie na to, by łodzie podwodne handlowe, które przybędą na obszar wód norweskich, rzeczywiście miały niewątpliwy charakter statków handlowych. Jak długo nie zostaną zrobione żadne doświadczenia co do trudności, któreby wyniknąć mogły dla utrzymania neutralności w skutek posługiwania się łodziami podwodnemi handlowemi, nie będzie rozważana sprawa wydania nowych specyalnych postanowień dla takich statków. Wobec ogólnie uznanych zasad bezstronnej neutralności, jak to uwidoczniono we wstępie do 13 haskiej umowy, należy unikać zmiany reguł o neutralności w czasie wojny, chyba że doświadczenie wykaże konieczność tego dla ochrony własnych praw jednego z państw neutralnych.

Stanowisko Holandyi.

Kolonia, 19 października.

»Köln. Volksztg.« ogłasza obszerny artykuł, omawiający nastroje, panujące w Holandyi. Z artykułu tego widać, że w całej Holandyi panuje zapatrywanie, iż po Grecyi przyjdzie kolej na inne państwo neutralne, które dla interesów koalicyi będzie musiało poświęcić siebie. Z wielu stron wyrażają obawę, że państwem tem będzie Holandya.

Informator »Köln. Volkszeitung« oświadczył jednak, że Anglii nie uda się przeciągnąć Holandyi na swoją stronę. Mimo antyniemieckiego nastroju, panującego wśród ludności holenderskiej, powszechnem jest przekonanie, że Holandya — w razie gdyby została zmuszona do udziału w wojnie — walczyć będzie tylko przeciw Anglii. Anglia pragnęłaby, by Holandya stanęła po stronie Niemiec, bo mogłaby wtedy sięgnąć po jej kolonie. W każdym jednak razie, cokolwiek się stanie, Holandya zdecydowana jest bronić swej neutralności.

Anglia wobec Stanów Zjednoczonych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 19 października.

W Izbie wyższej na zapytanie, czy angielskie krążowniki cofnięto przed dokonaniem jazdy wywiadowczej koło wybrzeży amerykańskich na życzenie rządu amerykańskiego, odpowiedział Grey:

Rząd amerykański, chociaż przyznawał, że okręty angielskie nie przekroczyły praw, przysługujących im według prawa międzynarodowego, wezwał bardzo dobitnie Anglię by nie podejmowała żadnych jazd wywiadowczych na wysokości wybrzeża amerykańskiego. Na to okrętom angielskim dano wskazówkę, aby unikały wszystkiego, coby mogło wywołać niepotrzebne zaniepokojenie, i aby życzenie Ameryki, ile możności wypełniły.

Co się tyczy niemieckiej łodzi podwodnej »U 53«, rząd angielski został zawiadomiony, że rząd amerykański dokładnie zbada tę sprawę i o swem stanowisku zawiadomi w odpowiednim czasie. Podczas gdy śledztwo toczy się, Anglia zamierza poczynić w tej sprawie nieurzędowe przedstawienia.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura Koresp.

z dnia 19 października.

Zniesienie zawieszenia »Vorwärts'u«.

Berlin. Prezydyum partyi socyalno-demokratycznej donosi we »Vorwärts«, że widziało się zmuszonem zawiadomić naczelną komendę, iż jeden z członków prezydyum stronnictwa wstąpi do redakcyi »Vorwärts'u« z pełnomocnictwem rozstrzygania o treści dziennika. Główna komenda na to zniosła zawieszenie, jakiemu uległ »Vorwärts«.

Zwalczanie chorób wenerycznych w Niemczech

Berlin. »Berl. Tageblatt« donosi, że rząd państwowy zamierza przedłożyć parlamentowi niemieckiemu projekt ustawy, mający zapobiedz zawleczeniu chorób wenerycznych przez żołnierzy podczas ich powrotu do ojczyzny. Chorzy wenerycznie żołnierze po zawarciu pokoju będą zatrzymani i umieszczeni w domach zdrowia.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Wiktorya z Adamskich Stępowska

obywatelka m. Krakowa

przeżywszy lat 58, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 18 października 1916.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 7 przy ulicy Piotra Michałowskiego na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek dnia 20 b. m. o godzinie 3 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskana córka, zięć i wnuczka zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się w sobotę dnia 21 b. m. o godzinie 8 rano w kościele OO. Karmelitów na Piasku w kaplicy Matki Boskiej Cudownej.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

Absolwent
Szkoły handlowej, z praktyką, wolny od wojska, poszukuje posady jako buchalter. Zgłoszenia pod „Zdolny" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7841 1 2

Kowal dworski
poszukuje obowiązku. Ojców, przez rodzinicę. Wincenty Słojewski. 7846 1 2

Zmiana na Lwów.
1 wille z całym komf. w Zakopanem, 5500 m. razem z ogrodem, solidnie zbudowane, rezydencye wspaniała, 33 ubikacyj umebl., 10% od włożonego kapitału, za dopłatą 180.000 K. sprzeda lub zamieni na kamienicę we Lwowie, J. Repski, ul. Szewska 5. 7843 1 3

Realność dla piekarza
z piekarnią, mieszkaniem, gospodarstwem w pobliżu trzech fabryk w Borku Fałęckim za 40.000 K. sprzeda firma J. Ropski, ul. Szewska l. 5. 7842 1 3

Nowo otworzona pracownia sukien i okryć damskich oraz dziecięcych
„Zofia"
ul. Wielopole 12!
przyjmuje wszelkie w zakres tenże wchodzące roboty i wykonuje je z całą starannością i po przystępnych cenach. 7845 1 3

Salon mód
dobrze prosperujący, przy głównej ulicy w Krakowie, z wyrobioną klientelą jest do odstąpienia wraz z lokalem, urządzeniem i towarem, za niską cenę. Bliższych informacyi udziela urzędnik Banku, Kraków, ul. św. Marka l. 23, II p., od godz. 4—5 po południu. 7852 1 5

Zarząd dóbr Dąbrowa
poczta Trzciana pod Rzeszowem, poszukuje pisarza, obznajomionego ze stajnią krowią, stelmacha, kowala, dobrego podkuwacza koni, znającego się na lokomobili. Świadectwa nadsyłać, nie uwzględnionych nie odsyła się. 7858 1 2

Fartuszki
kaftki, matinki, bieliznę przyjmuje się do szycia. Ul. Starowiślna l. 12, III p., front. 7769 1 2

Osoba
inteligentna poszukuje miejsca jako kucharka, ewentualnie do kawiarni. Zgłoszenia dla A. C. do biura inseratów i dzienników Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska l. 7. 7857

Żądajcie wszędzie znanych polskich wyrobów
„Hofa" polskiej pasty do obuwia,
„Hofa" „ „ „ metali,
„Błękitu" farbki do bielizny w masie
„Kredelit" płynu do czyszczenia metali — z fabryki
Stan. Hofa w Krakowie.
6181 8 8

Gospodyni
starsza, energiczna, zajmie się całym domem i gospodarstwem, zna się na chowie bydła, owiec, świń, drobiu, na mleczarstwie, ogrodnictwie; prowadzi książkowanie; może zastąpić ekonoma. Świadectwo chlubne. Zgłoszenia pod „Gospodyni M. 100" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7544 3 3

Szpital św. Łazarza
zakupi zaraz każdą ilość **ziemniaków** loco stacya nadawcza w okolicach Krakowa wprost z pola.
Zgłoszenia przyjmuje Zarząd szpitala, Kraków, ulica Kopernika l. 17. Nr telefonu 52. 7651 3 3

Poszukuję
rutynowanej korepetytorki dla dziewczynki, uczęszczającej do I kl. licealnej, oraz pomocy w matematyce dla uczęszczającej do VI kl. licealnej. Zgłoszenia pisemne lub ustne: Ul. Długa 11 A, I piętro, drzwi na prawo. 7597 5 5

L. Lewicki
Kraków, Rynek 15
Handel delikatesów, Pokoje do śniadań i Restauracya.
Codzień
KONCERT
Muzyki salonowej A. Wrońskiego.
Piwo wyłącznie pilzneńskie. Znakomita kuchnia. Wykwintny bufet. Gabinety. 6441 20 0
Lokal otwarty do 12 w nocy.



6966 2 6

Spółka rolniczo-przemysłowa
Kraków, ul. Poselska l. 20,
poszukuje do kupna domu z ogrodem i około 20 morgów ziemi ornej w pobliżu stacyi kolei żelaznej. 7850 1 3

Potrzebny nauczyciel
na wieś do przygotowania do matury gimnazyalnej ucznia, który ukończył VII klasę. Zgłoszenia list. pod „I. Z. 100" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7836 1 3

Pokój
umeblowany, słoneczny, tanio do wynajęcia, tylko dla pań. Oglądać można między 1—3. Ul. Siemiradzkiego 11, parter, drzwi 4. 7837 1 3

Poszukuję
przy katolickiej rodzinie obszernego pokoju kawalerskiego, położonego w zacisznej ulicy, w śródmieściu, wraz z całem utrzymaniem. Zgłoszenia pod „Poszukujący" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7838 1 2

Urzędnik bankowy, z wszechstronną półtrzecialetnią praktyką w pierwszorzędnym banku w kraju, absolwent praw i jednor. kursu handl. abituryent., z trzyletnią praktyką administracyjną w namiestnictwie, wolny od wojska, przyjmie posadę na odpowiednich warunkach w instytucyi finansowej lub przemysłowej (nafta). Zgłoszenia pod „Lwicz" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7848 1 2

Poszukuje się
nauczyciela języka niemieckiego. Zgłoszenia listowne pod F. T. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7840 1 2

Pracownia
i sprzedaż kapeluszy męskich. Przerabia się kapelusze damskie w najnowszych fasonach. Dla przejezdnych wykonuje się w 24 godzinach.
Stanisław Malec
Kraków, Rynek główny 7. 7851 1 2

Zakład fryzyerski
Stanisława Niemirowskiego, Karmelicka 21, w Krakowie, poszukuje 2 zdolnych pomocników z płacą 140 koron. 7724 3 3

Słuchacz
medycyny 5-go roku poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod **„Słuchacz"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7434 3 3

Lalki
aż się serce raduje. Od najmniejszych do największych; od tanich do najdroższych; od gołych do wykwintnie ubranych w wielkim wyb.
Zabawki
gry towarzyskie, zwierzęta, naczyńka, kam. budowl., zabawki mechaniczne (dział zabawkowy został znacznie powiększony), oraz wózki dla lalek i t. p. Przy zamówieniu lalki wystarczy podać rodzaj i wielkość. Przy zabawkach tylko rodzaj. Za sumienną obsługę ręczy się. Fabryka lalek, Kraków, ul. Wolska 1A. 7824 1 10

Kupujcie, póki polecamy!
Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:
20 m. pięknej tkaniny bawełnianej, nadającej się na wszelką bieliznę, 65 K.
20 m. dobrych resztek zefirów, oksfordów, barchanów, flaneli, asyfonów i t. d., 60 K.
6 ręcznie haftowanych, bardzo pięknych koszul damskich, słynnej czeskiej roboty ręcznej, 48 K.
6 koszul męskich, z flaneli lub zefiru, najlepszej jakości, z miarą w szyi 37—42 cm — 60 K.
20 m. najlepszego białego adamaszku alzackiego 90 cm. szerokości 80 K.
Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška**.

Stosownie do rozporządzenia ministeryalnego z d. 31 sierpnia 1916 możemy jednemu zamawiającemu odsprzedać tylko 20 m. towaru i prosimy zatem większej ilości nie zamawiać. 7390 7 0

„POMONA"
Krakowska szkółka drzew w Krakowie
Biuro: Ulica Warszawska l. 75. — Szkółki: Ul. Warszawska, tuż za warszawską rogatką.
poleca na sezon jesienny:
drzewka owocowe pienne jak jabłonie, grusze, śliwy, czereśnie, wiśnie i t. d. w najlepszych odmianach;
drzewka owocowe karłowe jak piramidy, szpalery, krzaki, palmety, kordony poziome i pionowe i t. d.;
krzewy owocowe jak agresty, porzeczki, maliny, ostrężyny, leszczyny i t. d.;
drzewka alejowe i ozdobne, jak i krzewy ozdobne w wielkim wyborze; 7725 2 4
róże pienne i krzaczaste w najpiękniejszych odmianach.
Ceny przystępne. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

„ŚWIAT"
pismo tygodniowe, przynosi obfite ilustracye z terenów wojny światowej, ilustracye z różnych dziedzin życia, artykuły wybitnych pisarzy, powieści, nowele, poezye, sprawozdania. — Przedpłata kwartalna 7 koron.
Administracya: Kraków, Dunajewskiego 1.
7835 1 5

ZMIANA LOKALU.
Konc. Zakład sprzedaży i kupna
MARYI TELESZNICKIEJ
przeniesiony został do domu przy **ul. Floryańskiej l. 7, I p.** (pod Matką Boską). — Poleca meble nowe, używane, antyczne i różne przedmioty dekoracyjne i t. p. Przyjmuje również w komis meble i t. p. 6947 5 12

Wydział
Powiatowej Kasy oszczędności
w Myślenicach
uchwałą z dnia 12 października 1916 obniżył stopę procentową od wszystkich wkładek z $4\frac{1}{4}\%$ na
4%
począwszy od 1 stycznia 1917.
Myślenice, 14 października 1916.
7831 1 3 Prezes: **Bzowski.**

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład
używanych wozów wszelkich typów
także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń**, II., Praterstrasse 72, hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Porząd. koresp. w języku niem. 7380 8 0

Powielarnia Krakowska
przy ul. Wiślnej l. 8 7012 0 10
powiela i przepisuje na maszynach pismo ręczne, maszynowe, rysunki, formularze, bilanse, druki, nuty, rękopisy, kosztorysy, podania i t. p. w dowolnej ilości egzemplarzy.

L. 5340. 7806 1 3
Ogłoszenie.
Magistrat miasta w Suchej podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 listopada 1916 r. odbędzie się tu publiczna licytacya ustna i zapomocą ofert pisemnych na wydzierżawienie:
1) Prawa poboru opłat targowych;
2) Prawa poboru opłat od trunków palonych i piwa;
Oferty w przepisanej formie należy wnosić do **dnia 8 listopada b. r.** do godziny 11 przed południem. O godzinie 11 odbędzie się licytacya ustna, a następnie otwarcie ofert.
Cenę wywołania prawa poboru targowego ustanawia się 10.000 K.
Cenę wywołania prawa poboru opłat od trunków i piwa ustanawia się 9000 K.
Wadyum wynosi 10% ceny wywołania.
Warunki przetargowe można przeglądać w Magistracie w godzinach urzędowych. Czas trwania dzierżawy wynosi trzy lata.
Sucha, dnia 5 października 1916.
Komisarz Zarządu miasta:
Ed. Drapella.

„WARSZAWA" KAWIARNIA
przy ul. Sławkowskiej l. 30 (obok plant), codziennie o godz. 5 i 8 wieczorem
KONCERT słynnej orkiestry węgierskiej
MAGDA PISTA, budapeszteński prymas cyganów.
Podaje się napoje i przekąski, ciasta własnego wyrobu najlepszej jakości, jakoteż znakomitą kawę, czekoladę, kakao, herbatę i t. d. — Lokal otwarty od godz. 7 rano do 12 w nocy. 7802 1 2

Agronom
z wieloletnią praktyką przyjmie administracyę większego majątku zaraz lub z wiosną. Wiadomość: Aleksander Nałęcz, Ustrzyki Dolne, poste rest. 7408 6 12

Księgarnia Polska
w Krakowie, ul. Sławkowska l. 3, dostarcza wszelkich, gdziekolwiek wydanych książek, map, kalendarzy, atlasów, nut, plakiet pamiątkowych i żurnali z możliwą szybkością. 6078 20 20

Języki:
Angielski Francuski Niemiecki itd.
Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 5 koron miesięcznie.
Instytut Ansona
ul. Szewska 17.
6180 22 0

Pokój umeblowany
dla oficera, z łazienką i światłem elektrycznem, w okolicy parku Krakowskiego i ulicy Urzędniczej, przy inteligentnej rodzinie katolickiej od 1 listopada poszukiwany. Zgłoszenia pod **M. A. Nr 1000** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 7781 3 3

Parceli
200—300 s² na przedmieściach w pobliżu przystanku tramwajowego w otwartem położeniu, ew. ze sadem, odpowiedniej na pracownię malarską, poszukuje się. Oferty pisemne składać w kancelaryi Dra Seweryna Gottlieba w Krakowie, ul. Grodzka l. 32. 7737 2 4

Dwie siostry
młode, inteligentne z egzaminem buchalteryjnym Akad. handl., poszukują posady biurowej, ewent. innego odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod „Dwie siostry" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7719 3 3

Kapelusze w wielkim wyborze
oraz żałobne na składzie.
Jadwiga Pollerowa
Rynek 43, I p., Linia A.-B.
nad sklepem p. Wiskidy.
6554 20 20

Ważne dla fotografów!
Kupię lub wydzierżawiam Zakłady fotograficzne, dobrze prosperujące. Zgłoszenia: Janina Gargulowa, Bochnia, Rynek. 7553 6 15

Przyjmę dziecko
na wychowanie za stosownem wynagrodzeniem. Zgłoszenia listowne pod **„Opieka"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 7865 1 0

8-10 cieśli
o ile możności mówiących trochę po niemiecku, przyjmie się pod korzystnemi warunkami do zajętych części Królestwa Polskiego. Zgłoszenia: Kraków, hotel Europejski Nr 41, między godz. 5—6. 7834 1 2

I-sza aprobowana przez c. k. Radę szkolną krajową
Szkoła buchalteryi „Hermes" J. Pilcha
w Krakowie, ul. Floryańska 39, II p.
przyjmuje codziennie wpisy na kursa **buchalteryi, rachunkowości państwowej**, stenografii, korespondencyi, pisania na maszynach i t. d. **Wykładów udzielają fachowi, rządowi profesorowie.** Liczne listy dziękczynne i polecające. 7827 1 5

SZPAGATY
z wplotem i bez wplotu drucianego
szpagat do worków
do bielizny
do pakowania
i do płacht wozowych
z najlepszej natro-celulozy
!! TOWAR DOBOROWY !!
Kantor sprzedaży surogatów
Oddz. surogat. konopi i juty
WIEDEŃ IX.
LIECHTENSTEINSTR. 130 A
Wzory i cenniki za darmo.
Przyjmie się zastępców
w miastach państwa jeszcze nieobsadzonych.
7783 1 4

Duży aparat fotograficzny
ze statywem, maszyna do szycia kryta, dwa wentylatory, sypialnia z jasnego drzewa do nabycia po niskich cenach w
Hali Licytacyjnej, Pałac Spiski.
7770 2 3

Rządowo uprawniona
fabryka wód min. sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA I CHMURSKI w KRAKOWIE,
przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez tod Tow.
wody mineralne sztuczne
odpowiadające składem chemicznym wodom: BILINSKIEJ, GIESSHUBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież
specyalne lecznicze 11 48 0
jak: litową, bromową, jodową, ..., kwasową, oraz **wody lecznicze normalne z przepisu Prof. Jaworskiego.**
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i dregueryach. Cenniki na żądanie franco

Poszukuję
lekcyj natychmiast na wsi, I, II i III kl. gimn., na bardzo dogodnych warunkach. Jestem absolwentem praw, z taktem, z dobrej rodziny, wolny od wojska. Zgłoszenia pod „Dwór" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7751 3 3

Kowal
poszukuje posady tylko we dworze. Zna roboty maszynowe, wozowe i kucie koni; obeznany z pługiem motorowym. Zgłoszenia list pod „Kowal" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7781 2 2

Szukam praktyki
dla 14-letniego, intelig. chłopca. Sowaj, ul. Floryańska 19, I p. 7793 2 2

Przyjmie
do praktyki chłopca pracowitego handel towarów mieszanych A. Lewicki, ul. Bracka 9. 7779 2 3

Mieszkanie
z utrzymaniem dla panien. Konwersacya niemiecka i francuska. Ul. Czysta 17, I p., na lewo. 7772 3 3

Pokoje
umeblowane, obiady domowe. Ul. Kremerowska l. 14, I p. 7740 3 3

Nowy, elegancki płaszcz
oficerski tanio do sprzedania. Betaniczna 6, III p., na lewo. 7830 2 2

Do sprzedania
fortepian koncertowy i kasa registr. National. Wiadomość: Kawiarnia Secesya. Oglądać można od godz. 11 do 2-giej. 7764 2 2

Ile płacić podatku.
Przykłady 30 hal. Do nabycia: Księgarnia Friedleina i biuro, Ul. Karmelicka 15, parter. 7757 2 4

Solicytatora
rutynowanego, poszukuje adwokat Dr. Mussil, ul. Karmelicka 15. 7756 2 3

Retuszera
lub retuszerki poszukuje Zakład fotograficzny w Wieliczce. Zgłoszenia z podaniem warunków listownie wprost do Zakładu. 7753 3 3

Przedsiębiorstwo
budowy poszukuje zaraz więcej robotników, biegłych w robotach w kamieniołomach, jakoteż i górników. Zgłoszenia pod „Steinarbeit 2396", przyjmuje Rudolf Mosse, Wiedeń, I, Seilerstätte 2. 7746 3 5

Koks gazowy! Koks gazowy pierwszej jakości, kilka wagonów do natychmiastowej dyspozycyi posiada Zarząd gazowni w Szczakowej. 7742 3 6

Interes węglowy
dobrze prosperujący, z powodu stosunków rodzinnych tanio do sprzedania. Zgłoszenia pod **„Interes węglowy"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7718 3 3

Mieszkanie
3 pokoje, z komfortem urządzone, na II p., przy ul. Reformackiej 3, do podnajęcia. Oglądać można od godz. 11 do 1-szej. Wiadomość na II p., prawe drzwi. 7738 2 4

Apteka w Ropczycach
poszukuje natychmiast **aspirantki** w II lub III roku. Bliższa wiadomość: Ropczyce, apteka. 7729 2 3

Wielkie
Towarzystwo Budowlane
we Lwowie
poszukuje: **likwidatora** (kasyera) dla wypłat robotnikom i przedsiębiorcom budowlanym (kaucya wymagana), dalej zawiadowcy materyałowego z praktyką w dziale budowlanym, oraz dwóch fachowych magazynierów drzewnych.
Pierwszeństwo mają superarbitrowani legioniści. — Pisemne oferty z odpisami świadectw i podaniem dotychczasowego zajęcia należy składać w Biurze ogłoszeń Sokołowskiego we Lwowie, ul. 3-go Maja l. 5 „dla Towarzystwa budowlanego". 7702 3 3

Nadszedł wybór różnego
szkła taflowego.
Do nabycia u firmy **A. I. Feldmanna w Podgórzu**, ul. Józefińska 1. 7508 7 12

Kupuję i sprzedaję:
ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 6501 20 20

Zbiegły
wojną zniszczony właściciel średniej posiadłości ze wschodniej Galicyi, średniego wieku, biegły w języku niemieckim, polskim i ruskim z ukończonem niższem gimnazyum poszukuje stosownej posady w gospodarstwie lub kancelaryjnej lub korespondenta w jakiem przedsiębiorstwie. Zgłoszenia pod „Uczciwy ekonomista 1880" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7858

Asystentka farmacyi
(po tirocinium), wyznania rzymsko-katolickiego, energiczna, solidna, dobrze polecona, władająca językiem polskim i niemieckim, potrzebna na wyjazd do samodzielnego prowadzenia apteki. Warunki bardzo korzystne. Zgłoszenia z podaniem najwcześniejszego terminu objęcia posady nadsyłać do Admin. „Nowej Reformy" pod „Farmaceutka 300". 7854 1 2

Poszukuje się
osoby intel., któraby kwotą 600—1000 K. mogła dopomódz do otworzenia popłatnego papier. i t. p. interesu w Krakowie i w nim mieć całodzienne lub półdniowe zajęcie. Zgłoszenia pisemne pod E. F. 4! przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7854

Pokój
umeblowany, z elektrycznem oświetleniem, na parterze, jest do wynajęcia. Może być z całem utrzymaniem. Ul. Smoleńska 35, parter na prawo. 7862 1 2

Praktykant
z ukończoną roczną praktyką, poszukuje miejsca w handlu korzennym. Zgłoszenia pod „Praktykant" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7860 1 3

Poszukuję do kupna
domu z większym ogrodem, lub resztki z parcelacyi, niedaleko Krakowa, w pobliżu stacyi kolejowej M. Drzygiewiczowa, Kraków, ul. Floryańska 55. 7861 1 3

Fabr. wyrobów z włosów ludzkich
i artykułów optycznych, lub eksporterów tych artykułów prosi o oferty A. Wulich, Warszawa, ul. Rymarska l. 8 7059 5 6

Młody
inteligentny urzędnik pragnie nawiązać korespondencyę dla wzajemnej wymiany myśli z młodą, inteligentną panną. Anonimów nie uwzględnia się. Zgłoszenia pod „Przyjaźń" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7847 1 3

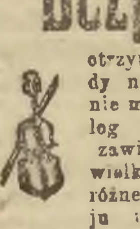
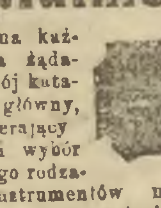
Służącej
uczciwej i umiejętnej do 3 osób, poszukuje się natychmiast. Ul. Zybilkiewicza 12, I p. 7829 2 2

Kandydat budowniczy
zdolny rysownik i kierownik budowy przyjmie posadę lub wszelkie roboty, jak: sporządzanie planów, kosztorysów, rachunków i t. p. Zgłoszenia pod „Budownictwo" do końca b. m. przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 7791 2 4

Do wynajęcia
2 lub 3 pokoje umeblowane, z łazienką, na parterze od 1 listopada. Oglądać można od 12-tej do 5 tej Ul. Siemiradzkiego l. 27, drzwi na lewo. 7785 2 2

Poszukuję
dwu lub jednego obszernego pokoju z urządzeniem (lub bez) i kuchnią, z gazem lub elektryką, możliwie w dalszych dzielnicach miasta. Zgłoszenia: Lotska, ul. Smoleńsk l. 11. 7783 2 2

Wdowiec
solidny i uczciwy, mający syna kadetem w polu, posiadający kilkadziesiąt tysięcy koron i interes bia r wy. chciałby się ożenić z sympatyczną wdową około 40 lat, jeżeli można bezdzietną, ale rozsądną, oszczędną, praktyczną, a przede wszystkiem dobrą (może być bez majątku). Zgłoszenia listowne pod Karol Tuchan przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7455 3 3

Bezpłatnie


otrzyma każdy na żądanie mój katalog główny, zawierający wielki wybór różnego rodzaju instrumentów muzycznych. Skrzypce studenckie i koncertowe K 8·60, 9·60, 10·80, 12·50 16·50, 22·50, 28·50 i wyżej. Dobre harmonijki z bezpłatnym zamoczkiem, stosownie do wielkości K 3·60, 10·50, 11·—, 15·—, 20·— do K 150·—. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem przez **Dom wysyłkowy Jana Konrada**, c. i k. dostawcy dworu, Brüx Nr 1353 (Czechy). Export do wszystkich części świata 5555 12 20

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.